Walka o „Dach Świata" — str. 5

SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

ROK III NR 64 (195) CZWARTEK 11 SIERPNIA 1949 CENA 15 ZŁ

Na Jeziorach Mazurskich

str. 6

Mistrzyni przysyła pozdrowienia



Klara Boehmowa — mistrzyni Czechosłowacji w skokach z wieży i trampoliny, jest z zawodu aktorką. Ostatnio bawiła ona na gościnnych występach w Świdnicy z całym zespołem teatru Pragi — Trutnova. Oto jej fotografia z pozdrowieniami dla czytelników „Sportu i Wczasów"

Niedzielne mecze ligowe

Ekipa Polski wyjechała do Budapesztu

Wioślarze przed startem na mistrzostwach Europy w Amsterdamie

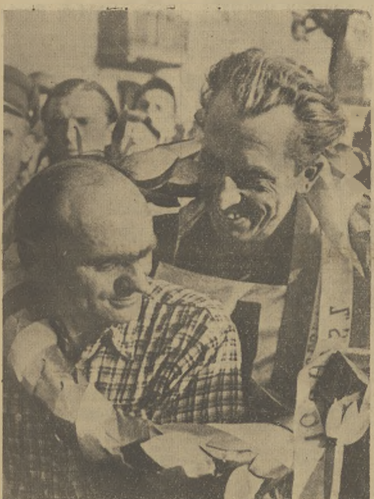
W środę zebrała się w Katowicach akademicka reprezentacja Polski na Mistrzotswa Świata w Budapeszcie. Wyjazd, zgodnie z tradycją, nastąpił z opóźnieniem. Pierwsi przybyli do Katowic wioślarze: Verey i Dezco. Reszta ekspedycji jechała z Warszawy, poczem dołączyli się do nich zawodnicy, zebrani w Katowicach.

Wioślarze z Budapesztu udadzą się wprost na mistrzostwa Europy w Amsterdamie, o czym piszemy na str. 2.

WARSZAWA. Ekipa sportowców polskich na X Akademickie Mistrzostwa świata w Budapeszcie została powiększona o 5-ciu szermierzy: Sołtana, Wójcickiego, Suskiego, Zabłockiego i Twardokęsa. Drużynie towarzyszyć będą: mjr. Laskowski i trener Kevey.

BYDGOSZCZ (ir). Na posiedzeniu Zarządu PZW, odbytym po regatach wioślarskich o mistrzostwo Polski, zdecydowano wysłać na mistrzostwa wioślarskie Europy do Amsterdamu: w jedynkach Vereya, w dwójkach podwójnych

Zwycięzca „Grand Prix" Polski i jego mechanik



Zwycięzca tegorocznego motocyklowego „Grand Prix Polski" po niedzielnym sukcesie wraz ze swym mechanikiem Nagengastem.
Fot. Ciemborowicz

Z meczów ligowych



Nowy utalentowany piłkarz Ruchu H. Jacek
Fot. Dziurzycki



Z meczu Lechia Gdańsk - Ruch w Chorzowie, który wygrała drużyna Śląska. Za bramką Ruchu nasz sprawozdawca, były reprezentacyjny bramkarz E. Kurek, wiceprezes Ruchu Swoboda i gracz Hajduk.
Fot. Dziurzycki

Nowy mistrz



Gabrych, który zdobył długodystansowe kolarskie mistrzostwo Polski na torze. Piszemy o nim na str. 2.



AKS i Górnik z Szombierek na niedzielnym meczu w Bytomiu grały bezbramkowo. Na zdjęciu z lewej Banisz, dalej Janduda, Gawał i Muskała.
Fot. Urszula

Przezroczysty kajak



W szeregu krajów robione są próby wprowadzenia szklannego kajaka. Jest on przeźroczysty, wykonany z winolu.

Sprawa tragicznej śmierci Ciećwierza

Komunikat PZP

WARSZAWA (PAP). W związku z wypadkiem, jaki zaszedł na ringu w Solicach-Zdroju, w którym poniósł śmierć pięściarz wrocławskiego Ogniwa — Józef Ciećwierz, PZB wyjaśnia, co następuje:

1. Józef Ciećwierz został trafiony przez przeciwnika w III rundzie, nie w okolicę serca, jak mylnie podały pierwsze meldunki, lecz w żołądek (solaris plexus), po czym poszedł on do 6 na deski. W tej chwili nastąpił gong, kończący walkę. W narożniku ringu Ciećwierza ocucono, po czym zaprowadzono go do szatni, gdzie ponownie zasłabł.

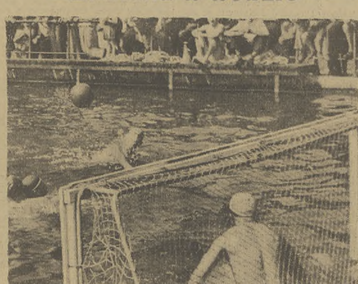
Ciećwierza odwieziono natychmiast do szpitala, gdzie po 32 minutach zakończył życie.

2. PZB natychmiast, po otrzymaniu meldunku drogą telegraficzną od wrocławskiego OZB — wydelegował na miejsce wypadku nadzwyczajną omisję w składzie: wiceprezesa PZB — Zapłatka, referent zdrowia PZB — dr Albrycht oraz prezes wrocławskiego PZB - Wilczek

3. Po przeprowadzeniu szczegółowego śledztwa, komisja nadzwyczajna wyda specjalny komunikat.

W związku z wyjazdem komisji, najbliższe posiedzenie zarządu PZB zostaje przesunięte z dnia 10 bm. na dzień 11 bm.

Bramka w wodzie



„Spójnia" poznańska grała w niedzielę w Bytomiu o mistrzostwo Ligi Waterpolowej z tamt. Ogniwem, ulegając mu 0:4. Zymer z Ogniwa zdobywa bramkę.
Fot. Urszula

»Tour de Pologne«

Po raz trzeci po wojnie prasa Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik" organizuje Wyścig Kolarski Dookoła Polski. Zapewne niejeden sportowiec zastanowi się, że podkreślamy tu fakt już trzykrotnej organizacji imprezy po wojnie. Jak wiadomo wyścig kolarski Dookoła Polski odbył się w okresie międzywojennym tylko pięciokrotnie w latach 1928, 1929, 1932, 1937 i 1939. Trudno było bowiem znaleźć w tym okresie czasu finansistę, któryby rok rocznie chciał dać pieniądze na takie deficytowe przedsięwzięcie. Ludzie zgrupowani w Polskim Związku Kolarskim, którzy pracowali nad rozpowszechnieniem tego sportu oprócz dobrych chęci i własnej pracy nie mieli funduszów na stałe organizowanie tak wielkiej imprezy.

Po wojnie sytuacja radykalnie się zmieniła. Wyścig kolarski Dookoła Polski wznowiony przez prasę Czytelnika w 1947 roku odbywa się od tego czasu regularnie bez przerw. A przecież żyjemy w warunkach cięższych niż przed wojną. I jeżeli

CIĄG DALSZY NA STR. 2

PZPN komunikuje

WARSZAWA. Uchwałą zarządu PZPN skreśleni zostali z kadry reprezentacyjnej za nadużywanie alkoholu piłkarze: Janduda i Wieczorek z AKS-u oraz Krasówka z Górnika (Szombierki).

Termin 21 sierpnia przeznaczył PZPN *do dyspozycji okręgów*, które w tym dniu organizują zawody we własnym zakresie. Spotkanie ligowe Kolejarz (Poznań) — Legia (Warszawa) przełożono z 28 bm. na 20 bm.

Finałowe rozgrywki międzyokręgowe wyznaczone terminarzem na 14 bm. przełożono na 23 października z powodu nie załatwienia weryfikacji spotkań.

Zarząd PZPN odrzucił odwołanie Znicza (Pruszków) od decyzji WG i D PZPN, odnośnie meczu o wejście do II Ligi z Kolejarzem (Olsztyn). Po szczegółowym zbadaniu sprawy nie znaleziono podstaw do uwzględnienia odwołania Znicza.

Już w krótce na łamach „Sportu i Wczasów"

„Największe przeżycia naszych mistrzów"

Niedzielne mecze Ligowe

Pierwsza niedziela ligowych rozgrywek drugiej rundy wykazała słabą naogół formę zespołów, które, mimo czterotygodniowego wypoczynku zdumiewały brakiem kondycji. Niewątpliwie piłkarze potraktowali niedzielne mecze, jako przedłużenie wakacji; stąd ich opieszałość i brak chęci do walki. O prawdziwości tej hipotezy przekonamy się jednak dopiero w nadchodzącą niedzielę. Zobaczymy, która [illegible] już „rozkręcić się", a która trwa nadal w urlopowej drzemce.

Dużym bodźcem winna być skomplikowana obecnie sprawa mistrzostwa I Ligi do którego pretendują z równymi niemal szansami: Wisła, Kolejarz i Cracovia, oddzielone od siebie różnicą zaledwie dwóch pkt. Także zespoły, okupujące od dłuższego czasu dół tabeli: Ruch, Legia, Lechia i Polonia mają nie mniejszy doping, jakim jest spadek do II Ligi. Te dwa czynniki: tytuł mistrzowski, i degradacja winny przyczynić się do ożywienia walk i wzrostu ambicji zawodników.

Plan niedzielnych rozgrywek przewiduje spotkania (na pierwszym miejscu podajemy gospodarzy w nawiasach wynik meczu z I rundy):

Gwardia Wisła — ŁKS Włókniarz (8:2), Legia Warszawa — Górnik Szombierki (2:1), Warta — Polonia Warszawa (0:0), AKS Chorzów — Kolejarz Poznań (3:7), Polonia Bytom — Ruch Chorzów (2:2) oraz Lechia Gdańsk — Ogniwo Cracovia (1 5).

II Liga

GRUPA POŁUDNIE: Naprzód Lipiny — Chełmek (2:6), Polonia Przemyśl — Skra Częstochowa (4:3), Górnik Rybnik — Polonia Świdnica (1:3), Tarnovia — Gwardia Kielce (1:0), Pafawag — Stal Katowice (0:1).

GRUPA PÓŁNOC: Pomorzanin — PTC (4:2), Bzura Chodaków — Radomiak (1:1), Lublinianka Ostrovia (3:2), Widzew — Ognisko Siedlce (0:0) oraz Gwardia Szczecin — Garbarnia (1:0).

Terminarz dalszych spotkań ligowych

Na skutek licznych zapytań podajemy terminarz pozostałych rozgrywek I ligi piłkarskiej od 28.8 1949 r.

28 **SIERPNIA**: Ogniwo Cracovia — Ogn. Polonia Bytom; Kol. Polonia W — Bud. Lechia Gd.; Kol. Poznań — WKS Legia W); Chemik Ruch — Zw Warta; ŁKS Włókniarz — BZ AKS Chorzów; Górnik Bytom — Gwardia [illegible]

4 **WRZEŚNIA** Gwardia Wisła — Kol Pol W-wa; WKS Legia W — Chemik Ruch; Zw. Warta — ŁKS Włókniarz; BZ AKS Chorzów — Ogn. Cracovia; Ogniwo Polonia Bytom — Kolejarz Poznań; Bud. Lechia Gd — Górnik Bytom.

15 **WRZEŚNIA**: Ogniwo Cracovia — Gwardia Wisła; Kol. Pol. W-wa — WKS Legia W; Zw. Warta — Kolejarz Poznań; Chemik Ruch — BZ AKS Chorzów; Górnik Bytom — Ogn. Polonia Bytom; Bud. Lechia Gd. — ŁKS Włókniarz.

18 **WRZEŚNIA**: Gwardia Wisła — Bud. Lechia Gd.; WKS Legia W-wa — Zw. Warta; Kol. Poznań — Ogn Cracovia; Chemik Ruch — Kol. Pol. W-wa; ŁKS Włókniarz — Górnik Bytom, Ogn. Pol. Bytom — BZ AKS Chorzów

25 **WRZEŚNIA**: Ogn. Cracovia — ŁKS Włókniarz; WKS Legia W-wa — Gwardia Wisła; Zw. Warta — Ogn. Pol. Bytom BZ AKS Chorzów — Kol. Pol. (W); Górnik Bytom — Chemik Ruch; Bud. Lechia Gd. — Kolejarz Poznań.

8 **PAŹDZIERNIKA**: Ogniwo Cracovia — WKS Legia (W) Kol. Pol. W-wa — Kol. Poznań; Zw. Warta — Górnik Bytom; BZ AKS Chorzów — Bud. Lechia Gd.; ŁKS Włókniarz — Chemik Ruch; Ogniwo Polonia Bytom — Gwardia Wisła

16 **PAŹDZIERNIKA**: Gwardia Wisła — BZ AKS Chorzów; WKS Legia W-wa — Ogn. Pol. Bytom; ŁKS Włókniarz — Kolejarz Poznań; Chemik Ruch — Ogniwo Cracovia; Górnik Bytom — Kol Polonia W-wa; Bud. Lechia Gd — Zw Warta.

23 **PAŹDZIERNIKA**: Gwardia Wisła — Chemik Ruch; Kolejarz Polonia W-wa — Ogniwo Cracovia; Kolejarz Poznań — Górnik Bytom; BZ AKS Chorzów — Zw. Warta; Ogniwo Polonia Bytom — ŁKS Włókniarz; Bud Lechia Gd — WKS Lechia (W).

6 **LISTOPADA**: Ogniwo Cracovia — Górnik Bytom; WKS Legia W — BZ AKS Chorzów; Zw. Warta — Gwardia Wisła; Chemik Ruch — Kolejarz Poznań; ŁKS Włókniarz — Kol. Pol. W; Ogn. Polonia Bytom — Bud. Lechia Gd.

»Tour de Pologne«

Dalszy ciąg ze strony 1

w okresie zwiększonego wysiłku odbudowy, znajdują się pieniądze na organizację tak gigantycznej imprezy, powiedzmy szczerze, imprezy mocno deficytowej, musi być w tym jakiś głębszy cel.

Tak jest istotnie. Nie tylko że Polska Ludowa otoczyła sport szczególną opieką jest powodem zainteresowania się kolarstwem przez instytucje wydawnicze. Podczas zakończenia wyścigu Dookoła Polski w roku 1947 wiceprezes Czytelnika Zofia Dębińska, przemawiając do zgromadzonych powiedziała m in. że „prasa polska obejmuje opiekę nad kolarstwem". Spółdzielnia nasza zrozumiała bowiem niezwykłą wagę jaką powinien rower odgrywać w naszych warunkach. Nie chodziło jedynie o wyczyn. Wyścigi kolarskie organizowane przez poszczególne redakcje czy też przez całą prasę czytelnikowską miały przede wszystkim na celu popularyzację roweru wśród szerokich mas społeczeństwa. Przecież rower jest najtańszym i najpopularniejszym środkiem lokomocji dla świata pracy. Przecież właśnie dzięki tej taniości i łatwości dotarcia do najmniej dostępnych zakątków kraju na listonoszach wiejskich zaopatrzonych w rowery spoczywa wielkie zadanie dostarczenie drukowanego słowa wszędzie tam, gdzie nie dochodzą kolej czy samochody, do najbardziej oddalonych od szlaków komunikacyjnych i pocztowych wsi, osiedli i pojedyńczych zagród. I to jest jedna z podstawowych przyczyn dla których Czytelnik nie waha się na organizację wyścigu.

Wacław Korycki

Jako rezerwowi przyjadą BRUNEL i BAUGUET, którzy mają za sobą również szereg sukcesów.

O Dyrekcja Funduszu Wczasów Pracowniczych, docentając znaczenie wyścigu dookoła Polski, zgodziła się na ulokowanie wczasowiczów z D. W. „Bristol" w Zakopanem na przeciąg dwóch dni na innych kwaterach, by oddać cały „Bristol" do dyspozycji uczestników wyścigu

*

Tegoroczny wyścig kolarski „Dookoła Polski" zgromadzi na starcie kilkudziesięciu zawodników zagranicznych i polskich, a wysiłek ich uwieńczony zostanie wieloma nagrodami.

Zbiórka nagród przeprowadzana jest na szczeblu centralnym oraz na etapach, a niejednokrotnie nawet w poszczególnych miastach, miasteczkach i wsiach, przez które przechodzić będzie trasa wyścigu.

Do głównego Komitetu wpłynęły dotychczas następujące nagrody: Prezydenta RP. Bolesława Bieruta — radio adapter (dla zwycięskiego zespołu w konkurencji krajowej), Premiera Rządu RP. Józefa Cyrankiewicza — motocykl (produkcji krajowej SHL — dla zwycięzcy konkurencji indywidualnej), Marszałka Polski Michała Roli Żymierskiego — rower produkcji krajowej, Ministerstwa Spraw Zagranicznych — 3 rowery wyścigowe „Bałtyk" (dla trzech najlepszych zawodników Polonii), Ministra Kultury i Sztuki — radioodbiornik marki Aga, Ministra Przemysłu Lekkiego — teczka skórzana, Ministra Skarbu — zegarek na rękę, Prezydenta miasta st. Warszawy — statuetka Syreny, Zarządu Głównego ZMP — rower wyścigowy, prezes „Czytelnika" ufundował dla zwycięskiego zespołu w konkurencji międzynarodowej — dużą miniaturkę kolumny Zygmunta, a jej zawodnikom małe miniaturki, Polski Monopol Solny — zegar na biurko, Polski Monopol Spirytusowy — teczkę skórzaną, Dyrekcja Polskiego Radia — radioodbiornik marki Tesla, Centrala Mięsna — 20 puszek [illegible], Centrala Spółdzielń Wytwórczych „Solidarność" — teczkę, Redakcja „Przyjaciółki" — komplet luksusowych garnków aluminiowych, Rada Zakładowa Huty Szklanej w Tłuszczu pod Warszawą — statuetkę przedstawiającą [illegible].

Z Bydgoszczy nadeszła do Komitetu Organizacyjnego przesyłka z nagrodą ofiarowaną przez ob. Chrośniaka [illegible].

KATOWICE. Etapowy Komitet Organizacyjny na Śląsku nie chcąc pozostać w tyle za innymi okręgami, również przeprowadza na dużą skalę zbiórkę nagród.

Do tej pory wpłynęły nagrody od Wojewody Śląsko-Dąbrowskiego inż. Jaszczuka — radioodbiornik, prezydenta m. Katowic Willnera — kupon na ubranie, CZPW — rzeźba z węgla artysty rzeźbiarza Chorębalskiego, ORZZ — 2 nagrody łącznej wartości 20 tys. zł, Stow. Kupców Polskich — 15.000 zł, Zabrskie ZPW i Katowickie ZPW po 5.000 zł, którym Komitet składa podziękowanie.

Zadeklarowali nadesłanie dalszych nagród: CZZG, Zarząd Główny ZZG, Zarząd Główny ZZ Hutników, Zarząd Główny Zrzeszenia Sportowego Górnik, oraz konsulowie CSR, Anglii i [illegible]

ŚLĄSKI KOMITET ORGANIZACYJNY wyścigu kolarskiego „Dookoła Polski" [illegible] Związków Zawodowych [illegible]

*

Komitet Organizacyjny Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski organizowanego przez prasę Spółdzielni Wyd.-Ośw. „Czytelnik" zwrócił się do C. S. S. „Społem" o ustawienie na mecie poszczególnych etapów punktów z napojami orzeźwiającymi. C. S. S „Społem" ustosunkowała się przychylnie do tej prośby i wydała podległym sobie jednostkom zarządzenie zorganizowania kiosków. Tak więc na mecie każdego etapu kolarze otrzymają bezpłatnie 160 butelek owocu w płynie a publiczność będzie mogła kupić napoje orzeźwiające, słodycze i papierosy.

*

Wytwórnia Filmów Dokumentarnych — Polska Kronika Filmowa będzie filmowała Wyścig Dookoła Polski tak, ze nawet w tych miejscowościach, przez które trasa Wyścigu nie przechodzi, miłośnicy kolarstwa będą mieli możność zobaczyć na ekranie najciekawsze fragmenty walki kolarzy o zwycię[illegible]

O Do komitetu organizacyjnego wyścigu nadeszło pismo od Angielskiego Robotniczego Związku Kolarskiego, w którym podano skład drużyny angielskiej: E. Jones, J. Raine, G. Clark, Kessock, Parker, Sauders, Clark i N. Jones.

O FSGT — Francja również nadesłało skład drużyny, podając jakie sukcesy odnieśli poszczególni zawodnicy na wyścigach kolarskich w kra

GARNIER znany z występu w Polsce (4 m. w wyścigach P—W, 4 m. Paryż — Lille, mistrz Paryza na rok 1948). DAVIL (3 m w wyścigu południowej Francji, 7 m. w trzyetapowym wyścigu Lyon — Paryż w 1948). ALIX (1 m. w wyścigach Paryż — Roubaix i Paryż — ju i za granicą. A oto ich nazwiska: HERBULOT (2 miejsce w wyścigu Praga — Warszawa) i 3 m. w wyścigu Paryż—Robuix, 1 m. w wyścigu Humanite i 3 m. w wyścigu Paryż — Tour.

Lille, 2 m. Paryż — Tours 3 w wyścigu Humanite). SERRA (1 m. w wyścigu południowej Francji i Tour de Langusdoc, 17 m. w wyścigu „Humanite"). MAESTRI (4 m. w wyścigu południowej Francji, 11 m. m. w „Humanite"). LEMAY (2 m. w w. Paryż — Lille, 2 m. w w. Humanite i 6 w Paryż — Roubaix).

Festiwal i igrzyska

Wielkie dni Budapesztu

Dorobek sportu węgierskiego

Budapeszt, w sierpniu

W dniach od 14 do 28 sierpnia br. odbędzie się w Budapeszcie II Światowy Kongres Młodzieży Demokratycznej, którego znaną część wypełnią imprezy sportowe m. in. trójmecz lekkoatletyczny CSR — Węgry — Włochy oraz Akademickie Mistrzostwa Świata.



W związku z tym nie od rzeczy będzie jeśli rzucimy okiem na rozwój [illegible]ycia sportowego [illegible] krajach Demokracji Ludowej a w szczególności na Węgrzech w latach po [illegible]jnie światowej.

Po wyzwoleniu spod jarzma hitlerowskiego rządy państw Demokracji Ludowej w zrozumieniu ważnego zadania, jakie spełnia sport w wychowaniu młodzieży, przystąpiły natychmiast do jego zorganizowania na nowych zasadach. Okazała się przy tym konieczność zupełnego zerwania z przestarzałymi tradycjami sportowymi państw o ustroju kapitalistycznym i przestawienie pracy na umasowienie kultury fizycznej.

Rozwiązanie tego zadania napotykało na olbrzymie trudności z powodu ciężkiego położenia gospodarczego, w jakim znalazły się kraje Europy wschodniej bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych. Mimo to jednak dziś, zaledwie 5 lat po oswobodzeniu, sportowcy tych krajów mają już duże osiągnięcia. Rozmach jakiego nabrał przede wszystkim sport lekkoatletyczny, nie był do pomyślenia w Europie wschodniej przed wojną. Zwiększające się coraz bardziej zainteresowanie sportem ze strony szerokich mas stwarza podwaliny do wyników na skalę międzynarodową.

Początek rozwoju lekkiej atletyki na Węgrzech przypada na r. 1886. Pierwsze zawody lekkoatletyczne na skalę krajową przeprowadzone zostały 10 lat później. W tym samym czasie zawodnicy węgierscy odnoszą pierwsze swe sukcesy na arenie międzynarodowej. Na Olimpiadzie w Atenach F. Danyi zajął drugie miejsce w biegu na 800 m, zaś na następnej Olimpiadzie w Paryżu Bauer osiąga w rzucie dyskiem 36,40 i tytuł mistrza olimpijskiego.

Na mistrzostwach Europy w roku 1934 drużyna węgierska zajęła trzecie miejsce, bijąc reprezentacje Szwecji, Włoch, Francji, Szabo w biegu na 800 i J. Kovacs na 110 m przez płotki zdobyli wtedy tytuły mistrzów Europy.

Miklos Szabo występował w ciągu 20 lat z wielkim powodzeniem na bieżniach węgierskich i zagranicznych. W r. 1926 zdobył rekord juniorów w biegu na 1.500 m, uzyskując czas 4:15,0. Najlepsze jego wyniki przypadają na okres od 1934: 1.52,0 na 800 m, 2:25,8 na 1.000, 3:48,6 na 1.500, 8:17,6 na 3.000 14:33,8 na 5.000 i 30:47,2 na 10.000 m. W latach 1936/7 ustanowił rekordy światowe w biegach na 2.000 m — 5:20,4 i na 2 mile 8.56,0.

Drugi z kolei reprezentant Węgier, Kovacs cieszył się przez długi okres czasu sławą jednego z najlepszych sprinterów i płotkarzy w Europie. Uzyskany przez niego w r 1938 wynik 21 sek. na 200 m był drugim z rzędu w historii europejskiego sportu lekkoatletycznego. Z lepszych osiągniętych przez niego wyników wymienić jeszcze należy 47,7 na 400 m i 52.9 sek. na 400 m przez płotki.

Andrey Csapler ustanowił w r. 1941 rekord światowy w biegu na 20 km z czasem 1:03.01,2 godzin, a Zeno Kulitzy niejednokrotnie reprezentował Węgry w rzucie dyskiem. Najlepszy jego wynik wynosi 52,40.

Do czołowej grupy lekkoatletów należeli jeszcze Sir (100 m — 10,4 s.) Kelen (5 000 — 14:23,6, 10.000 m — 30:09,4), Szilagy (10 000 m — 30:09,4), Remecs — dysk 50,73 m, Horvat, który w tej samej konkurencji osiągnął 50,61, Varszegy — oszczep 72,78 m, Daranyi w kuli 15,83.

Idea kultury fizycznej i sportu spopularyzowana została po drugiej wojnie również i wśród kobiet. W latach przedwojennych Węgrzy posiadali tylko jedną lekkoatletkę na skalę międzynarodową, a mianowicie Ilonę Csak, zwyciężczynię Olimpiady w r. 1936 w Berlinie w skoku wzwyż (1 60) i rekordzistka Europy w skoku w dal z 1938 r.

Po nagłym upadku sportu lekkoatletycznego w latach wojennych, osiągnięcia lekkoatletów węgierskich w sezonach 1947 i 48 dorównywały już wynikom przedwojen[illegible]

W 1947 r. reprezentacja Węgier uzyskała zwycięstwo nad lekkoatletami Włoch, Szwajcarii i Holandii, dominowała też na Bałkaniadzie.

Na Olimpiadzie londyńskiej Węgrzy zadokumentowali przed światem wysoki poziom swego sportu. Imre Nemeth zdobył tytuł mistrza w rzucie młotem, zaś Olga Gyarmaty tytuł mistrzyni w skoku w dal. Dobre miejsca zajęli Varszegy w rzucie oszczepem i Klics w dysku. Pięknie spisała się również sztafeta węgierska 4×100.

W chwili obecnej barwy Węgier W lekkoatletyce reprezentują na arenach międzynarodowych znani jeszcze z czasów przedwojennych zawodnicy Szilegy, Varszegy, Kulitzy, Nemeth, jak również utalentowani młodsi zawodnicy Garay, Kis, Zitvay, Klics, Hommonay czy Ban[illegible]

Największy sukces osiągnął w 1948 r. 39 letni Imre Nemeth, który ustanowił rekord światowy w rzucie młotem 59,02 m.

Do grona biegaczy średniodystansowych na skalę europejską zaliczyć należy Sandor Garaya, który w ub. roku odniósł wspaniałe zwycięstwo na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Bukareszcie na 1.500 m nad mistrzem Czechosłowacji Cevoną w 3:51,6.

Skoczek o tyczce Zitvay liczy zaledwie 21 lat, poszczycić się może wynikiem 4,13 m. Na akademickich mistrzostwach lekkoatletycznych w roku ubiegłym zajął pierwsze miejsce, poza tym zdobył mistrzostwo W. Brytanii w skoku o tyczce i szereg innych większych sukcesów. Dziesięcioboista Istvan Kis poprawił znacznie swą klasę i uzyskał 6.777 punktów.

Alex Laszlo w chodzie reprezentuje wysoką klasę. Jego wyniki to: 15 km — 1:13.43,6, 30 km — 2:37.30 i 50 km 4:41,11 godz.

Na zakończenie podkreślić wypada wielkie postępy poczynione przez lekkoatletki węgierskie. W 1948 ustanowiły one 19 nowych rekordów krajowych. Poza, Csak, o której wspomniano wyżej do ekstra klasy zalicza się 22 letnią Olgę Gyarmaty mistrzynię olimpijską w skoku w dal (5,69), Jolantę Mertin rekordzistkę Węgier w biegu na 200 m (25,8) Ilonę Cubek, którą w biegu Facher w kuli (12,38) oraz Rohonci (5,66) i Rekely (5,48) w skoku w dal.



Szerokie rozpowszechnienie lekkoatletyki wśród młodzieży oraz troska jaką roztacza rząd nad sportowcami, przyczynią się niewątpliwie do dalszej poprawy wyników lekkoatletów węgierskich, posiadających wszelkie dane, by w niedalekiej już przyszłość zająć zaszczytne miejsca i w innych konkurencjach lekkoatletycznych. (WK)

G. J. Michajłowa

Nowy nabytek Ruchu

W czasie ostatniego spotkania piłkarskiego Ruch—Legia w Chorzowie zadebiutował młody zawodnik Jacek. Już pierwsze jego zagrania wzbudziły wśród znawców piłki nożnej zainteresowanie. Kiedy po meczu nasz fotoreporter Wł. Dziurzycki chciał zrobić jego zdjęcie, ten speszony, chciał uciec do szatni. Ale i szatnia nie uchroniła go od gratulacji kolegów i kibiców, którzy w sposób wylewny objawili swoje uznanie za dobrą grę. Trzeba przyznać, że Jacek grał dobrze, nie jest to wprawdzie jeszcze piłkarz najwyższej klasy, ale w każdym jednak razie to co pokazał, predestynuje go w przyszłości do szeregów najlep[illegible]

Jacek dobrze rozumie grę, jako pomocnik doskonale operuje trójkątami w grze ofensywnej, przy ciągłej zmianie pozycji, zaś w defensywie dobrze rozbija ataki. Ujemną jego stroną są niezbyt dokładne podania. Tę umiejętność może opanować przez trening.

Jacek ma 1,70 m wzrostu, 62 kg wagi, a co najważniejsze jest młody — 19 lat. To, że już dziś jest on dobrym graczem, jest zasługą trenera katowickiego „Kolejarza" Kazimierczaka.

E. KUREK.

Legia W-wa zwycięża w Zduńskiej Woli 4:1

ŁÓDŹ. Piłkarze warszawskiej „Legii" po niedzielnym meczu z ŁKS-em udali się do Zduńskiej Woli, gdzie rozegrali towarzyskie spotkanie z tamtejszym B-klasowym „Włókniarzem", zwyciężając 4:1 (0:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Oprych i Mordarski. [illegible] zdobył Muzaj.

Obóz w Szczecinie zakończony

SZCZECIN. Obóz kondycyjny dla kolarzy w Szczecinie zostanie zakończony w dniu 11 bm. Przed wyjazdem, w dniu 10 bm. wszyscy kolarze, uczestnicy obozu, wraz z drużyną narodową, wyznaczoną do „Tour de Pologne", wezmą udział w wyścigach kolarskich na torze szczecińskim, organizowanych z okazji 4 rocznicy istnienia pierwszego i najstarszego klubu szczecińskiego ZKS Ogniwo—Odry. Program zawodów przewiduje: biegi sprinterskie, krótkodystansowe i długodystansowe. W ramach zawodów Salyga zgłosił próbę pobicia godzinnego rekordu na torze.

Przedstawiamy Gabrycha

Rzadko kiedy zawody kolarskie obfitują w tyle emocji, ile dała jej ostatnia impreza w Szczecinie.

Stawką zawodów była mistrzowska koszulka długodystansowego mistrza [illegible] pucharu „Kuriera Szczecińskiego".

Najlepiej rozwiązał walkę łodzianin Gabrych, który wspólnie z Napierałą i częściowo Kapiakiem prowadził przez 3/4 trasy różnicą jednego okrążenia. Później, gdy okazało się, że Kapiak i czający się z tyłu Bek mieli defekty maszyn, stało się jasne, że Gabrych pewnie sięga po zaszczytny tytuł.

Zwycięzca otrzymał moc gratulacji i powinszowań od zawodników-kolegów z obozu, działaczy a przede wszystkim gromkie brawa publiczności.

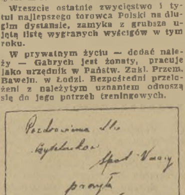
W Ośrodku Szkoleniowym czyli w pomieszczeniu obozowiczów, tuż po [illegible]

Gabrych Tadeusz urodził się w fabrycznym mieście Łódź; ma lat 28 i jest członkiem ŁKS Włókniarz. Z kolarstwem zapoznał się bliżej mając lat 17. Okupacja to okres kilkuletniego zastoju. Pierwsze sukcesy odnosi w 1946 roku Zwycięża na mistrzostwach górskich, zajmuje trzecie miejsce w wyścigu Warszawa — Radom i wygrywa szereg biegów w woj. krakowskim. Pamiętamy katastrofę, jakiej doznał w następnym roku. Gabrych cały ten sezon przymusowo pauzuje. 1948 rok to okres dalszych doskonałych osiągnięć. Zwycięża na torze w Helenowle. Mając za przeciwników doskonałych Czechów wygrywa wspólnie z Bekiem amerykański wyścig parami.

W tym sezonie ma już za sobą kilka wyników zasługujących na uwagę. W Bydgoszczy zdobył puchar Brdy, zajmując pierwsze miejsce na 100 km w doskonałym czasie 2 godz. 30 min. Walcząc przeciwko Francuzom zdobył tytuł mistrza Związków Zawodowych.

Wreszcie ostatnie zwycięstwo i tytuł najlepszego torowca Polski na długim dystansie, zamyka z grubsza ujętą listę wygranych wyścigów w tym roku.

W prywatnym życiu — dodać należy — Gabrych jest żonaty, pracuje jako urzędnik w Państw. Zakl. Przem. Bawełn. w Łodzi. Bezpośredni przełożeni z należytym uznaniem odnoszą się do jego potrzeb treningowych.



Wioślarze jadą do Amsterdamu

(Dokończenie ze strony 1).

osadę AZS Kraków (Verey, Dezco Csaba) i jako rezerwowego — T. Kocerkę (AZS Szczecin). W dwójkach bez sternika osadę BTW Związkowiec (Świątkowski, Radziński. Verey będzie startował w Amsterdamie tylko w jednej konkurencji i kierownictwo ekipy polskiej zadecyduje na miejscu w Amsterdamie, po zorientowaniu się w [illegible]szeniach, czy wioślarz ten będzie startował w jedynkach czy też w dwójkach podwójnych. Jeżeli pojedzie na skiffie, to miejsce jego w dwójkach podwójnych zajmie Kocerka.

Delegatem na kongres FISA, który odbędzie się przed mistrzostwami w Amsterdamie będzie prezes PZW, dr doc. D. J. Tilgner. Z Budapesztu uda się do Amsterdamu prawdopodobnie również inż. Bujwid, pod którego kierownictwem udają się wioślarze (czwórka ze sternikiem AZS Wrocław — Schwarzer Z., Schwarzer E., Jagodziński, Żarnowiecki, st. Kisielewski, Verey, Dezco i Kocerka) na akademickie mistrzostwa świata (15 bm.) w Budapeszcie.

O awans w Krakowskim OZPN

W piłkarskich meczach finałowych o wejście do kl. A KOZPN spotkania są zacięte i przynoszą częste niespodzianki. Czołową pozycję zajmuje drużyna Unii Borek która straciła dopiero 2 pkt. w tym jeden w ostatnim spotkaniu w Zembrzycach z Związkowcem Garbarnią 1:1 (0:1). Wynik ten wykazuje, że grający dopiero trzeci mecz Związkowiec z Zembrzyc nie należy do najsłabszych jak się początkowo wydawało. W Oświęcimiu Sandecja po kontuzji w ciągu meczu dwóch zawodników, przegrała z Kolejarzem Sołą 0:3 (0:2). W Krakowie Prądniczanka — Płaszowianka zakończył się remisem 2:2 (0:0). Do klasy A wchodzą 2 drużyny a kandydatów jest nadal 6 jak widać w tabeli poniżej:

[illegible]	6	10	11:4
Prądniczanka	6	6	11:8
Sandecja	7	6	12:12
Soła	6	6	8:11
Płaszowianka	6	5	10:13
Zw. Zembrzyce	3	1	5:9

Dużo przejrzystsza jest sprawa rozgrywek o wejście do kl. B KOZPN. Szans żadnych nie mają już Wolni z Kłaja oraz GZKS Wieliczka natomiast [illegible] obok Czarnych którzy wygrali z Wolnymi 7:1 (4:0) i Rakowiczanki (pauzującej w niedzielę) szanse ma Tramwaj. Ostatnie zwycięstwo Tramwaju nad GZKS Wieliczka 6:1 (4:0) wskazuje na wybitną poprawę.

[illegible]	[illegible]	[illegible]	18:8
Rakowiczanka	4	[illegible]	12:4
[illegible]	5	6	17:10
[illegible]	[illegible]	2	10:20
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

POZNAŃ. W Zielonej Górze odbyły się propagandowe zawody hokeja na trawie, między reprezentacją Polski i zespołem gnieźnieńskiego „Kolejarza". Mecz zakończył się nikłym zwycięstwem reprezentacji 2:1 (2:1).

Bramki dla zespołu reprezentacyjnego zdobyli: Filnik I i Adamski; dla „Kolejarza" — Małkowiak. Zawodom przyglądało się ponad 3 tys. widzów. Sędziowali Sodecki i Zieliński z Po[illegible]

Na ulicach Poznania

Chwile wielkich emocji

podczas Grand Prix Polski

OKOŁO 100 000 poznaniaków i sympatyków sportu motocyklowego licznie przybyłych z całej Polski przeżyło dużo emocji na trasie II po wojnie wyścigu „Grand Prix Polski". O ile po sobotnich i niedzielnych treningach a podczas samego wyścigu jeszcze po 11 okrążeniu wydawało się, że najlepszy zawodnik czechosłowacki, świetnie jadący Vitvar powiezie do domu „Wielką Nagrodę Polski 1949" to już w 12 okrążeniu po nieoczekiwanym wypadku Vitvara, kwestia pierwszego miejsca stała się znowu otwarta.

Wprawdzie ku wielkiej radości wielotysięcznej rzeszy poznaniaków prowadzenie objął jadący początkowo na dalszych pozycjach Mieloch z poznańskiej Gwardii i prowadzenia tego nie oddał już do końca wyścigu, ale drugi za nim, Dąbrowski w ostatnich okrążeniach przybliżał się do niego zdecydowanie. Tylko dwie jeszcze „500-ki" przybyły na metę niezdublowane przez Mielocha.

Mieloch wygrał tegoroczne „Grand Prix" całkiem niespodziewanie. Z wyjątkiem Dąbrowskiego i Mielocha wszyscy zawodnicy w kat. ponad 350 ccm mieli na trasie upadki względnie defekty, co spowodowało utratę cennych sekund czy minut, a niektórym uniemożliwiło ukończenie wyścigu.

Miał pecha Żymirski, który od startu aż do 10 okrążenia utrzymywał się na drugiej pozycji za Vitvarem pozostając za nim zaledwie o 40 sekund, w 11 okrążeniu „złapał" defekt gumy — igła od maszyny do szycia, która formalnie przecięła na pół dętkę — przez co stracił szanse na drugie miejsce

Miał pecha Vitvar, który w 12 okrążeniu prowadząc o przeszło dwie minuty przed Mielochem zakończył Grand Prix Polski na skrzyżowaniu alei Bułgarskiej i Grunwaldzkiej gdzie na ostrym zakręcie rozbił maszynę o drzewo, sam wychodząc szczęśliwie z wypadku. Nawet i zeszłoroczny zwycięzca — Czechosłowak Bubenicek w 9 okrążeniu zatrzymał się przy parkingu i w błyskawicznym tempie usunął defekt skrzynki biegów, spadając jednak z trzeciej pozycji na piątą.

Młody krakowianin Koprowski, zwycięzca ostatniej eliminacji w Krakowie długi czas utrzymywał się na czwartej pozycji. I on też miał w 10 okrążeniu defekt motoru, pojechał jednak dalej, by potem odpaść definitywnie z konkurencji na skutek pęknięcia dętki.

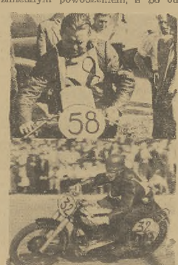
Po ósmym okrążeniu jechali jeszcze wszyscy i kolejność wyglądała następująco: 1) Vitvar z czasem 31:16,2 min., 2) Żymirski — 31:56,4; 3) Bubenicek — 32:28,0; 4) Koprowski — 32:28,4; 5) Mieloch — 32:32,8; 6) Dąbrowski — 33:17,5 min. Jak więc widzimy, Vitvar już po przejechaniu 2/5 trasy miał dość znaczną przewagę którą zresztą systematycznie po każdym okrążeniu powiększał.

Vitvar też ustanowił rekord jednego okrążenia z czasem 3:49,6 minuty, co daje przeciętną szybkość 125,3 km/godz. Drugi z kolei czas uzyskał Żymirski — 3:54,3 min., a najlepszy czas Mielocha na okrążeniu wynosił 3:56,1 min.

W kat. do 350 ccm Stanisław Brun prowadził już od drugiego okrążenia aż do końca wyścigu i przybył do mety w czasie zaledwie o jedną sekundę gorszym od Bubenicka, zdobywcy trzeciego miejsca w kat. ponad 350.

Przez moment wydawało się że doskonale dysponowany w tym dniu Jankowski mimo niepowodzeń w pierwszych okrążeniach zdoła dojść Bruna. W 9 okrążeniu zbliżył się do niego wyraźnie, niestety jak się okazało później stracił kilkadziesiąt sekund na usunięcie defektu gaźnika, a w 12 okrążeniu odpadł z powodu zerwania łańcucha.

Czechosłowak Kost jechał ze zmiennym powodzeniem, a po od-



Z „Grand Prix Polski" w Poznaniu. U góry St. Brum na starcie. Poniżej zeszłoroczny zwycięzca Czechosłowak Bubenicek.
Fot. Osmański i Ciemborowicz

padnięciu Jankowskiego ulokował się na drugim miejscu i ukończył wyścig z dużą przewagą czasu nad trzecim z kolei Bębenkiem z Kra- [illegible]

Najlepszy czas na jedno okrążenie miał St. Brun — 3:59,9 min., co dało mu przeciętną 119,6 km/godz.

Warto jednak zwrócić uwagę, że tegoroczny Grand Prix Polski mimo niepowodzeń najlepszych zawodników przyniósł olbrzymią poprawę w kategorii do i ponad 350 ccm, startujących jednocześnie na 20 okrążeń trasy (jedno okrążenie o długości 7,985 km), łącznie 159.700 km. I tak Mieloch poprawił zeszłoroczny rekord trasy Bubenicka prawie o 6 minut, natomiast St. Brun w kat. do 350 ccm uzyskał czas lepszy o 17 minut od zeszłorocznych zwycięzców, którymi byli jego brat Krzysztof i Czechosłowak Hajek. Nawet zawodnicy, którzy w obu kategoriach przyjechali na III miejscach uzyskali lepsze czasy, niż zwycięzcy w roku ubiegłym.

Stylem i techniką jazdy górowali bezapelacyjnie Vitvar i Żymirski w kat. ponad 350 oraz Brun i Jankowski w kat. do 350 ccm.

Wyścig w kat. do 250 odbył się na dystansie 39,925 km (5 okrążeń) zakończył się zwycięstwem prowadzącego od startu do mety Milewskiego z poznańskiej Unii. Drugie miejsce zajął jadący początkowo na trzeciej pozycji Wyporek z PKM-Ogniwo Warszawa przed Antkowiakiem z Poznania.

Organizacja wyścigu spoczywająca w rękach Zarządu Woj. Z. S. Gwardia na najwyższym poziomie, przy czym na specjalne wyróżnienie zasłużył kier. sekcji motocyklowej poznańskiej Gwardii por. Nojhajt. Wzorowe zachowanie się publiczności na trasie wyścigu też zasługuje na podkreślenie.

W. Wiecierzyńska

* * *

⚔ **Ważący 108 kg Bubenicek zjadł przed wyścigiem na śniadanie „tylko" [illegible] większą ilość masła.**

⚔ **Krzysztof Brun otrzymał na kilka dni przed wyścigiem nowego „Triumpha" Grand Prix 500 ccm. W wyścigu wziął on udział w charakterze menagera swego brata Stanisława. [illegible] odpowiedział: Nie pojadę prędzej aż [illegible] bije ją, a potem każą mi może zapłacić 1.000.000 zł lub więcej.**

⚔ **Niespotykanego wyczynu dokonał Markowski z Warszawy. Zdołał [illegible] zmienić uszkodzoną maszynę na drugą (co jest niedozwolone) i pojechał dalej, naturalnie poza konkursem. Dziwnym było to, że obydwie maszyny miały numer startowy 60.**

⚔ **Maszyna Mielocha była swego rodzaju kombinacją. Jego mechanik Na[illegible] 500 w ramę AJS 350. Maszyna ta ważyła o 18 kg mniej niż normalny Nor[illegible]**

WIE-SKI.

III runda Ligi żużlowej

W nadchodzącą niedzielę odbędą się dalsze spotkania o mistrzostwo pierwszej Ligi Żużlowej. Tym razem odbędą się jedynie dwa trójmecze, gdyż spotkanie pomiędzy warszawskim PKM, Skrą Okęcie Warszawa i bytomską Polonią zostało przez Polski Związek Motocyklowy odwołane z powodu nieotrzymania przez Polonię Bytom żużlówek typu Martin względnie [illegible]

Leader tabeli — Leszczyński Klub Motocyklowy Leszno wyjeżdża do Sosnowca, gdzie spotka się z Ogniwem Łódź i rawickim Motoklubem. Spotkanie to powinno się zakończyć zdecydowanym zwycięstwem klubu Smoczyka, który tym samym umocni się na pozycji leadera, Drugie spotkanie: Unia — Olimpia Grudziądz; Klub Motocyklowy Ostrów i RKM Rybnik powinno się zakończyć zwycięstwem ostrowiaków

Po tych meczach nastąpi w rozgrywkach ligowych kilkutygodniowa przerwa, [illegible] z motocyklistami czechosłowackimi, którzy w drugiej połowie bm przybywają do Polski, celem rozegrania trzech spotkań, w tym jednego oficjalnego Czechosłowacja — Polska.

(Wład)

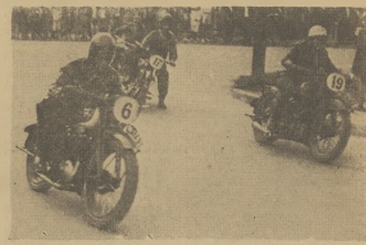
Wyścig motocyklowy o „srebrny kask m. Bydgoszczy"

BDGOSZCZ (dr). Sekcja Motocyklowa ZS Gwardia (Bydg.) organizuje w dniu 21 bm. wielkie ogólnopolskie uliczne wyścigi motocyklowe o „Srebrny Kask m. Bydgoszczy". Wyścigi odbędą się na obwodzie zamkniętym ulic miasta. Długość jednego okrążenia wynosi 2.800 metrów.

VII raid tatrzański

W dniach 13, 14 i 15 sierpnia b. r. odbędzie się w Zakopanem VII raid tatrzański, którego organizatorem jest Tatrzański Klub Motocyklowy Zakopane. Trasa raidu wynosi 245 km. Uczestnicy przebędą je w dwóch etapach. 60 proc. stanowi

r. bronzowy zdobył Skoczyński — także z AZS Gliwice.
W punktacji ogólnej zwyciężył AZS Gliwice na maszynach polskiej produkcji SHL 125 ccm. (Wiecie)
W klasie do 250 ccm zgłosili się m. in., zawodnicy Klubu Motocyklo



Fragment z motocyklowych zawodów, jakie odbyły się przed tygodniem w Zakopanem. **Fot. Serafin**

ciężki teren dla przeciętnego motocyklisty.

Ostateczny termin zgłoszeń upłynął z dniem wczorajszym. Na starcie tego ciężkiego wyścigu zobaczymy: Bochaczka z Krakowa, St. Bruna, Jankowskiego, oraz Kwiecińskiego. Trzej ostatni tworzą zespół fabryczny SHL Huty Ludwików i pojadą na maszynach SHL 125 ccm. byli złote medale. Srebrny medal uzyskał Kwieciński z AZS Gliwice,

wego Jędrzejów, TKM Zakopane, PKM Ogniwo Warszawa oraz łódzkiego Włókniarza

W kat. do 350 ccm: Kupczyk ze Skry Okęcie Warszawa, Zom z Beskidzkiego KM oraz Wadowski i Skulski z TKM Zakopane. Wreszcie w kat. ponad 350: Dąbrowski Jerzy na maszynie Triumph 500, Gargul z bytomskiej Polonii na BMW 500 ccm, Markowski ze Skry — Okęcia Warszawa na Triumphie 500 ccm. Tomiczek z Beskidzkiego KM oraz Żymirski na Triumph Grand Prix 500.

Zapowiedział także udział Krzysztof Brun, który pojedzie prawdopodobnie na maszynie Triumph Grand Prix 500 ccm

W roku ubiegłym zaciętą walkę o pierwszy przy czym obydwaj zdo- ólnej stoczyli St. Brun i Markowski, z której zwycięsko wyszedł ten pierwszy, przy czym obdwaj zdobyli złote medale. Srebrny medal uzyskał Kwieciński z AZS Gliwice, brązowy zdobył Skoczyński — także z AZS Gliwice.

W punktacji ogólnej zwyciężył AZS Gliwice na maszynach polskiej produkcji SHL 125 ccm.

(WIE-CIE)

R. Kljanczewskij

Trening maratończyka

Bieg maratoński — 42.195 m jest jedną z najtrudniejszych konkurencji w całym sporcie. Trudny jest też jego trening. Trudny, męczący, wymagający dużo czasu. Jak trenować maraton? Pewne wskazówki w tym kierunku daje trener radziecki, Kljanczewskij, którego uwagi na temat maratonu zamieszczamy poniżej.

Bieg maratoński stawia olbrzymie wymagania organizmowi zawodnika. Niemożliwe jest też osiągnięcie [wyni]ków bez długoletniego i systematycznego treningu w kierunku wyrobienia wytrzymałości oraz stosunkowo znacznej szybkości.

Uczestnictwo w biegu na dystansie 42.195 m ma dla zawodnika zasadnicze znaczenie ponieważ jest to dziś rzadka okazja, niejednokrotnie tylko jedna w sezonie do zmierzenia sił i stwierdzenia umiejętności ich rozkładania. Uczestnictwo w jedynym w sezonie biegu, decyduje o zaszeregowaniu maratończyka. Konieczne jest zatem, by w ostatnim miesiącu przed biegiem zawodnik znajdował się w jak najlepszej formie.

Zanim przystąpimy do omówienia treningu maratończyka, należy ustalić, jaki jest najodpowiedniejszy wiek, w którym bez uszczerbku dla zdrowia można uprawiać tego rodzaju biegi długodystansowe. Praktyka wykazała, że mogą w nich brać udział zawodnicy którzy ukończyli 25 rok życia i starsi. W tym wieku bowiem dopiero w naszym klimacie organizm jest już zupełnie rozwinięty i zdolny podołać wymaganiom co do siły i wytrzymałości, jakie takie biegi stawiają zawodnikowi.

Każdy początkujący biegacz na długie dystanse powinien pamiętać, że im lepsze i dłuższe przygotowanie, tym lepsze będą wyniki i że niemożliwe jest osiągnięcie dobrych rezultatów w ciągu jednego sezonu. Dobrzy maratończycy osiągali swe zwycięstwa i dobre wyniki dopiero w wyniku długoletniego, uporczywego treningu. Nie od rzeczy będzie, jeśli przypomnimy na tym miejscu że mistrz ZSRR — Wanin, uczestniczył po raz pierwszy w biegu maratońskim już w r. 1938, a zdobył mistrzostwo swego kraju dopiero 10 lat później, tj. w roku 1948. Wypływa stąd wniosek, że plan treningowy dla zawodników początkujących musi być rozłożony równomiernie na kilka lat. Przy jego ustalaniu uwzględnić trzeba wszystkie cechy psychiczne biegacza jak również i natężenia poprzedniej zaprawy. Plan ustalić należy na 3—4 lata i podzielić go na ściśle określone etapy pracy z wyznaczeniem celu ogólnego na każdy rok.

Przykładowo plan taki wyglądałby:

PIERWSZY ROK: biegi ćwiczebne od 10 do 25 względnie 30 km. Biegacz powinien jednak uczestniczyć również w zawodach na 3, 5 i 10 km. Jesienią musi uprawiać biegi szosowe i na przełaj na 25—30 km. Główny cel stawiany w pierwszym roku treningu to wyrobienie wytrzymałości, oswojenie się z techniką biegów długodystansowych na szosie i wyrobienie rutyny.

DRUGI ROK: poświęcić należy dalszej pracy nad wytrzymałością z tym jednak, iż trzeba przy tym biegać również na czas. Przy treningach na szosie zwracać uwagę na technikę biegu i taktykę. Ewen-



Najlepszy w tym roku maratończyk Polski Głuszcz po swym zwycięskim biegu o mistrzostwo kraju Fot. Kaczorowski

tualny udział w biegu maratońskim traktować jedynie jako próbę sił. Biegać pewnie, prawidłowo, zwracając uwagę na równomierne rozłożenie sił. Wskazane jest by biegacz starał się osiągnąć wyznaczony sobie z góry czas np. przebiec trasę maratońską w 3 godziny. W biegach wykorzystać doświadczenia z poprzedniego roku i dokładać starań dla zwiększenia szybkości.

TRZECI ROK: biegać często na czas. Dwa miesiące przed zawodami w maratonie zwrócić specjalną uwagę na wyrobienie stałecznego tempa. Trenować samodzielnie według ustalonego z góry czasu.

Zasadę współczesnej zaprawy maratończyka stanowi całoroczny trening który składa się z trzech okresów: 1) zaprawy (od grudnia do maja). 2) treningu właściwego (maj — październik) i 3 okresu przejściowego (październik — listopad). Każdy okres ma właściwe sobie zadania i pomoce treningowe które powinny być umiejętnie powiązane. Poszczególne okresy mają swe tygodniowe cykle treningowe. Dla przykładu podajemy poniżej plan tygodniowego cyklu treningowego w okresie właściwego treningu:

wtorek: rozgrzewka na hali lub świeżym powietrzu; cel — rozluźnienie mięśni; środa trening na boisku; cel — wyrobienie szybkości; czwartek: biegi repetycyjne dla wyrobienia wytrzymałości tempa; piątek: rozgrzewka na boisku wzgl. aktywny odpoczynek dla podtrzymania formy; sobota: odpoczynek; niedziela: trening biegu maratońskiego (główny dzień treningu) dla wyrobienia wytrzymałości i szybkości; poniedziałek: odpoczynek (łaźnia parowa), dla usunięcia z organizmu resztek produk[illegible]

Jak widać z powyższego cykl tygodniowy jest urozmaicony. Jako rozgrzewki uprawiać biegi przyśpieszone biegi na przełaj marsze itp oraz na zakończenie gimnastykę na wyrobienie mięśni nóg, miednicy i lędźwi, a także zwiększenie elastyczności i giętkości stawów kończyn dolnych. Ćwiczenia tego typu są bardzo pożyteczne po treningu niedzielnym i służą do przywrócenia do normalnego stanu mięśni i stawów

Maratończyk poświęcić też musi wiele uwagi na wyrobienie szybkoś

CIĄG DALSZY NA STR. 4



Tenisiści katowickiej Stali i Ogniwa — Cracovii w meczu, rozegranym w Krakowie, w którym zwyciężyli katowiczanie 11:2.
Fot. Ciemborowicz



Drużyna „Spójni" z Raciborza na Opolszczyźnie, która zagra w mistrzostwach w Podokręgu Prudnickim.

6 REKORDÓW POMORZA NA ZAWODACH PŁYWACKICH W BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ. ZS Kolejarz (Bydgoszcz) zorganizował z okazji swego 25-lecia czwórmecz pływacki, w którym wzięli udział zawodnicy Kolejarza (Toruń); Spójni (Grudziądz) i bydgoskiej Gwardii oraz pływacy drużyny jubilata.

Podczas zawodów ustalono 6 nowych rekordów Pomorza: 200 m st. klas. kobiet — Mrozówna 3.33,8 oraz w konkurencji mężczyzn: 100 m st. grzbiet. — Piotrowski (Kolejarz Bydgoszcz) 1.22,9; 100 m st. klas. — Żyznarski (Spójnia Grudziądz) 1.27,3; sztafeta 4×100 m st. zmien. — ZS Kolejarz (Bydgoszcz) 5.57,5; sztafeta 4×100 m st. klas — Spójnia (Grudziądz) 6.00,8; 100 m st. motylk. — Rutkowski (Spójnia Grudziądz) 1.32,5.

W ogólnej punktacji zwyciężył Kolejarz (Bydgoszcz) — 168 pkt. przed Spójnią (Grudziądz) — 99 pkt.

ZAWODY KAJAKOWE W CZECHOWICACH

CZECHOWICE. W ub. niedzielę sekcja kajakowa ZKS Górnik w Czechowicach urządziła międzyklubowe zawody kajakowe na jeziorze przy kopalni „Silesia". W zawodach wzięło udział kilkanaście klubów kajakowych Śląska i okręgu krakowskiego. Na starcie stanęli: Folwarczny Emil, Młodoński; z kobiet Szczepańska Krystyna (AZS Kraków), która ostatnio na zawodach międzypaństwowych z Węgrami zajęła III miejsce, oraz b. dobrze zapowiadająca się Pończówna Cecylia (ZKS Górnik Czechowice), która na krajowych zawodach zajęła kilka pierwszych miejsc.

Wyniki. K. 1. W. pań (500 m) — 1) Pończówna C. (Górnik Czechowice) 2.37; 2) Szczepańska K. (AZS Kraków) 2.40,3; 3) Tyranowska (AZS Kraków) 3.01. **K. 1. W. seniorów (1.000 m)** — 1) Folwarczny (Górnik Czechowice) 4.08; 2) Młodoński (ZMP Czechowice) 4.17,2; 3) Bielecki (Ogniwo Kraków) 4.17,9. **K. 2. W. seniorów (1.000 m)** — Miedyński — Sobecki (ZMP Czechowice) 3.53; 2) Herman — Cebula (Górnik Czechowice) 3.55,4, 3) Milc — Woźniak (AZS Kraków) 4.02,1. **K. 1. W. juniorów (500 m)** — 1) Słowiak (Górnik Czechow.) 2.26,9; 2) Ćwik (Górnik Czechowice) 2.27,4; 3) Piróg H. (Górnik Czechowice) 2.32,4. Poza konkursem Sałata uzyskał 2.26. **K. 2. W. juniorów (500 m)** — 1) Herzyk — Bacza (Górnik Czechowice) 2.17,5; 2) Komorek — Stopnicki (AZS Kraków) 2.18,1; 3) Wąborek — Kleczka (Górnik Czechowice) 2.19. **Sztafeta 4×500 m** — 1) Górnik Czechowice; 2) ZMP Czechowice; 3) AZS Kraków

Po zakończeniu zawodów rozdano zwycięzcom nagrody oraz dyplomy. Nad całością zawodów czuwała komisja, w skład której wchodzili Myśliński Janusz oraz Rejmaniak Stanisław. Organizacja sprawna. Widzów 7.000.



To i owo...

● Na szosach Europy dominuje kolarstwo. Prasa sportowa przepełniona jest informacjami o wielkich wyścigach. Ilustracje w niej dotyczą przede wszystkim szosowców. „Wody! — Wody!" — słowo to powtarzane jest przez kolarzy najczęściej we wszystkich niemal europejskich językach. Wszędzie panują upały. I chwila ochłodzenia po oblaniu wodą dodaje kolarzowi siły. Podczas wyścigu dookoła Austrii na jednym z odcinków alpejskich większość publiczności przybyła z syfonami wody sodowej, „obsikując" zawodników ku ich wielkiemu zadowoleniu.



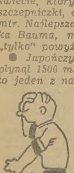
„Adieu, Monsieur J. Rimet!" — „Żegnaj pan, panie Rimet!" P. Rimet to działacz, który od kilkudziesięciu lat chwiał piłkarstwem francuskim. Dzięki temu piłkarstwu wyszedł też na prezesa FIFA — Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej, prowadząc w niej politykę niezbyt odpowiadającą potrzebom szerokich mas sportowych. Ostatniej niedzieli p. Rimet wyskoczył jednak z prezesury francuskiego związku footbalowego. Miejmy nadzieję, że niedługo rozstanie się też z prezesurą FIFA. Potknął się on we Francji na gorącej sympatii do Niemców. Na terenie międzynarodowym przeforsował zezwolenie na grę z drużynami niemieckimi, a u siebie chciał koniecznie do Ligi Francuskiej włączyć drużyny z Zagłębia Saary. Ale walne zebranie klubów francuskich uchwaliło: „Mistrz Zagłębia Saary FC Saarbruecken nie może grać w mistrzostwach Francji, gdyż w okresie wojny grał w mistrzostwach Wielkiej Rzeszy." Przy tej okazji wyszedł też z francuskiego piłkarstwa p. Rimet.



● Przedstawiciele gimnastyki radzieckiej Bakłanow, Kalinin i Urbanowiczowa, którzy bawili na Lingiadzie w Sztokholmie na kongresie FIG (Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej) zapowiedzieli, że na przyszłorocznych mistrzostwach świata w gimnastyce, które w czerwcu odbędą się w Bazylei, startować będą również zespoły radzieckie męski i kobiecy.

● Smirnickaja, która świat lekkoatletyczny zadziwiła w ostatnich dniach rekordem w rzucie oszczepem, chociaż w tym roku dwie dotychczasowe czołowe miotaczki Majuczaja i Anokina nie są w formie, ma poważną konkurentkę w Nataszy Datlowej, która stale uzyskuje wyniki w granicach 50 m. Tak więc Związek Radziecki jest jedynym krajem na świecie, który wydał cztery oszczepniczki, osiągające ponad 50 mtr. Najlepsza po nich Austriaczka Bauma, ma za sobą wynik „tylko" powyżej 48 m.

● Japończyk Faruhashi przepłynął 1500 m w 18.58,8 min. Jest to jeden z najlepszych wyników, co jest wynikiem równym rekordowi świata, który ustanowiony został w roku 1938 również przez Japończyka Amano. Faruhaski w roku ub osiągnął na omawianym dystansie 18.37 min. Wynik ten jednak nie mógł być uznany za rekord, gdyż Japonia po wojnie przestała być członkiem FINA.



● Jugosłowianie zdołali się już porozumieć ze sportowcami zachodnich Niemiec. Serię zażyłych kontaktów zainicjowali w Sztuttgardzie tenisiści Mitic i Bramowicz. Ten ostatni wygrał w półfinale z von Crammem. Ze Sztuttgardu wyjechali oni na międzynarodowe mistrzostwa Niemiec do Hamburga. I gdyby nie Jugosłowianie, międzynarodowość mistrzostw wzięłaby w łeb, gdyż w pierwszej chwili tylko Szwajcar Spitzer zdecydował się wziąć na siebie wprowadzenie niemieckiego tenisu na arenę międzynarodową.

● Ostatni numer pięknego czasopisma w języku czeskim, poświęconego sprawom Polski pt. „Nove Polsko", przynosi ciekawy artykuł „Zatopek i Kusociński", omawiający karierę zamordowanego przez Niemców naszego biegacza i roli jaką po nim objął Emil Zatopek.



ESTE.

KATOWICE, 18 bm. o godz. 18.00, na stadionie Ruchu w Chorzowie rozegrane zostanie międzyokręgowe rewanżowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacjami Krakowa i [illegible]

Składy drużyn: KRAKÓW — w bramce: Jurowicz (rez. Rybicki); w obronie: Gędlek i Barwiński; w pomocy: Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II; w ataku: Cisowski, Gracz, Nowak, Kohut, Mamoń. Rezerwowymi są: Parpan II, Bożek i Bobula.

ŚLĄSK — w bramce: Wyrobek (Borkowy); w obronie: Durniok, Janduda; w pomocy: Duda, Wieczorek, Suszczyk; w ataku: Alszer, Szołtysik, Spodzieja, Cieślik, Dybała. Rezerwowi: Jacek, Muskała, Wiśniewski, Kisiel.

Lekkoatleci przed startami międzynarodowymi

WARSZAWA. — W związku z wyjazdem we wrześniu lekkoatletów do Bukaresztu i Pragi, termin 10-boju mężczyzn i 5-boju kobiet o mistrzostwo Polski przesunięty został na 15 — 16 października w Lublinie.

Z tych samych powodów mistrzostwa Polski w biegach sztafetowych przesunięto na 16 października we Wrocławiu.

Termin 2 października zarezerwowano na finałowe zawody o drużynowe mistrzostwa Polski w lekkoatletyce: w Bydgoszczy — w konkurencji kobiet i w Poznaniu — w konkurencji mężczyzn.

WARSZAWA. — PZLA organizuje dwa obozy kondycyjne dla czołowych lekkoatletów i lekkoatletek polskich, przed najbliższymi zawodami międzynarodowymi. Obóz kondycyjny dla mężczyzn w Katowicach od 28. VIII do 3. IX br. przed spotkaniem z Węgrami (które odbędzie się w Katowicach 3 — 4 września) oraz w Bukareszcie (11 — 12 września) i w Pradze (18. IX) i Warszawa — Praga (29. IX).

Na obóz powołano następujących zawodników: z Poznania — Sławczyk, Rutkowski Adamski, Adamczyk Skalbania, Sumiński, Piechowiak; z Katowic — Kiszka, Będkowski Sidło, Kuźmicki, Szendzielorz, Majchrzczy, Nieroba; z Warszawy — Siatkiewicz, Ogłobin Brzozowski, Paprocki; z Rawicza — Walczak; z Gdańska — Mach Puchowski, Korban, Rabenda, Kielas, Krzyżanowski, Krzesiński; z Krakowa — Kwapień, Boczar, Biernat, Widerski; ze Szczecina — Buhl, Potrzebowski; z Bydgoszczy — Masłowski, Weinberg; z Łodzi — Wdowczyk; z Wrocławia — Piechura, Sucheński, Małecki, Gralka, Antczak, Lipiec.

Kadrę instruktorską stanowić będą: Hoffman M. (kierownik wyszkolenia), Morończyk, Szejcse, Kuchurski, Ku[illegible]

Na obóz dochodzić będą zawodnicy [illegible]

Obóz kondycyjny dla kobiet, przed zawodami z Węgrami i przed wyjazdem do Bukaresztu odbędzie się w Krakowie w dniach 20. VIII — 3. IX. br. Na obóz ten powołano następujące zawodniczki: z Poznania — Adamska, Cieślikówna, Lesznerówna; z Bydgoszczy — Kowalska, Zakrzewska, Gościniakówna, Bartkowiakówna, Sinoradzka; z Olsztyna — Iiwicka; z Wrocławia — Ronczewska; z Warszawy — Dobrzańska; z Łodzi — Modorówna, Słomczewska, Peskówna; ze Śląska — Gębolisówna i Piwowarówna; z Krakowa — Borowiec, Konikówna Legutko oraz dochodzące: Janiszewska, Klimowska, Mitanowa i Sta[illegible]

Kadrę instruktorską stanowią: Wachałowski (kierownik wyszkolenia), Buchala i Babrajowa.

WIELUŃ. W Skomlinie (pow. Wieluń) odbyły się zawody lekkoatletyczne, między miejscowymi Ludowymi Zespołami Sportowymi, z udziałem: LZS Skomlin: LZS Łyskornia: LZS Kniatawy, LZS Przedmość: LZS Łubnica; Koło Sportowe ZMP (Wieluń).

100 m — Zębala 12,1; 800 m — Mrugala (LZS Łyskornia) 2.18,0; kula (5 kg) — Krajewski (ZMP Wieluń) 1,79 m; skok w dal — Pres (LZS Skomlin) 4.85 m; skok wzwyż — Żółtaszek (LZS Skomlin) 1.60 m; rzut granatem — Kowalek (LZS Skomlin) 64.45 m; oszczep — Kowalek (LZS Skomlin) 39.60 m; dysk — Moroniak (ZMP Wie[illegible]

CENTRALNY INSTYTUT KULTURY FIZYCZNEJ w Moskwie opublikował listę najlepszych tegorocznych wyników lekkoatletek radzieckich. Listę 10 najlepszych sprinterek rozpoczyna mistrzyni Europy — Seczenowa: 100 m — 11,9 i 200 m — 25,3. W [illegible] scu znajduje się Gokieli, która ustanowiła niedawno nowy rekord ZSRR w tej konkurencji wynikiem 11,3. W kokach pierwsze miejsce zajmuje [illegible] skoku w dal wynikiem 5.78 m i w skoku wzwyż — 1.63 m. W skoku w dal na drugim miejscu znajduje się młoda uczennica z Leningradu Bogdanowa, która osiągnęła w tym sezonie kilkakrotnie wynik 5.50 m (rekord juniorek ZSRR wynosi 5.48 m). W pchn. kulą na czele tabeli znajduje się Andrejewa, przed mistrzynią Europy Sewriukową. W rzucie dyskiem bezkonkurencyjna jest rekordzistka świata Dumbadze, której najlepszy tegoroczny wynik wynosi 50.39 [illegible] tabeli zajmuje Smirnickaja, która pobiła ostatnio rekord świata wynikiem [illegible]

W LUBLINIE odbyły się pierwsze mistrzostwa lekkoatletyczne ZS Gwardia. Walendzik z Bydgoszczy ustanowił przy tym nowy rekord Polski w biegu na 100 m jun., osiągając 11,0. Zespołowa walka rozegrała się pomiędzy Krakowem 132 pkt. i Bydgoszczą 108, na trzecim miejscu uplasował się Lublin 69. Jest to niemałym sukcesem dla młodej sekcji tamt. Gwardii. — [illegible] (B) 11,0, [illegible]anka 11,2 (w przedbiegu 11,0). 200 m: 1) Grzanka 23,6; 2) Jantos (K) 24,8. 400 m: 1) Jackiewicz (L) 53,3; 2) Szmigiel 55,0. 1500 m: 1) Boczar (K) 4,12,8; 2) Jackiewicz (L) 4,14,5; 3) Gazecki (L) 4,16,4. 5000 m: 1) Więcek E. (K) 15,51,0; 2) Więcek A. (K) 16,21,0; 3) Kramek (L) 16,43,4. 3000 m z przeszk.: 1) Biernat (K) 10,47,7; 2) Kramek (L) 11,08,4; 3) Zając (K) 11,26,5; 4) Słupecki (W) 11,31,2. 4×100 m: 1) Bydgoszcz 46,8; 2) Kraków 46,4; 3) Poznań 48,4. Wzwyż: 1) Siemiątkowski (B) 175; 2) Bagiński (K) 3) Stańczyk (Rz) 167. W dal: 1) Andrzejkiewicz (W) 630, 2) Kowalski (W); 3) Weinberg (B) 612. Dysk: 1) Lisiak (L) 38,83; 2) Makulec (K) 36,43; 3) Kołodziejski (G). Kula: 1) Kołodziejski (G) 13,02; 2) Nowak (P) 13,00; 3. Lisiak (L) 13,21. Granat: 1) Maciejewski (B) 59,21, 2) Kołodziejski (G) 59,07; 3) Nowak (P) 56,48.

List z Ostrowca kieleckiego

Z Ostrowca Kieleckiego otrzymaliśmy następujący list:

Polski Związek Pływacki w połowie lipca zaplanował obóz dla waterpolistów przed meczami międzypaństwowymi. Obóz miał się odbyć od 18. VII. — 15. VIII. 1949 w [illegible] Stali KSZO, leadera tabeli I ligowej. Ostrowiec posiada 50-metrową letnią pływalnię i najcieplejszą wodę ze wszystkich centrów pływackich, co w wypadku niepewnej pogody umożliwiałoby trening. Kiedy wszystko było już przygotowane — obóz przeniesiono do Kielc, podobno celem spopularyzowania tam gry w piłkę wodną.

Czas, aby władze klubowe zwróciły nieco uwagi jednemu z największych i najruchliwszych ośrodków pływackich i waterpolowych w Polsce — Ostrowcowi Kieleckiemu; — jest tam młoda, szybka i bramkostrzelna drużyna waterpolowa ZKS Stal KSZO bez treningu zimowego (brak krytej pływalni) — dobre wyniki pływackie (Rybkowski — Wpław przez Wisłę, 200 m dow., sztafeta 4×200 m dow.) — dużo narybku, tłumy publiczności na zawodach, duża popularność sportu pływackiego i kursy masowego pływania. Takim ośrodkiem powinien się ktoś wreszcie zainteresować, pomóc mu i jeszcze bardziej go zdopingować. Tymczasem obóz waterpolowy, wyznaczony do Ostrowca, przeniesiono do Kielc, trener piłki wodnej Knaus, typowany na prowadzenie treningu w Ostrowcu przyjedzie dopiero we wrześniu (kiedy będzie już po sezonie), ani jednego gracza Ostrowca nie wyznaczono do kadry reprezentacyjnej (czy naprawdę w tej ostrowieckiej Stali nikt nie umie grać w piłkę wodną? — to jakim cudem wygrała ona wszystkie mecze); poza tym Ostrowiec pomimo, iż zwracał się do PZP — nie otrzymał ani jednej międzynarodowej imprezy (chociaż kasa byłaby niemniejsza niż w Warszawie).

Panowie z dużego sportu nie zniechęcajcie młodych działaczy na prowincji i nie gaście zapału za[illegible]

W. ZARZYCKI.

Jubileusz naszych klubów

40 lat Górnika Mysłowice

40 lat istnienia obchodzi w dniach 14 i 15 bm mysłowicki Górnik. Początkowo jako KS 09, a ostatnio jako Górnik mysłowicki klub dobrze się zapisał w polskim sporcie na Śląsku. Z jego szeregów m. in. wyszedł wielokrotny mistrz Polski w boksie Wende a drużyna piłkarska klubu w okresie międzywojennym należała do czołowych na Śląsku. Obok bokserów i piłkarzy dobrze się spisywali w pierwszym dwudziestoleciu hokeiści i tenisiści klubu.

W okresie drugiej wojny cały majątek klubowy został zniszczony. „Mimo to — opowiada obecny prezes górników ob. Kurek — zabraliśmy się raźno do pracy. Rezultaty tej pracy wkrótce stały się widoczne. Już w roku 1946 hokeiści zdobyli wicemistrzostwo Śląska. W tym sezonie piłkarze, którzy rozpoczęli po wojnie od nowa tj. od klasy C, zaawansowali do klasy A. Dobrze pracuje i rozwija się sekcje: gimnastyczna, lekkoatletyczna, gołębiarska, gier sportowych, pingpongowa, bokserska i motocyklo[illegible]

W najbliższym czasie przystępuje mysłowicki Górnik do budowy własnego toru żużlowego.

W ramach uroczystości jubileuszowych rozegrany zostanie mecz piłkarski pomiędzy Górnikiem Czeladź i jubilatami o puchar śp. B. Świerczyny, turniej bokserski z udziałem Górnika Janów, Górnika Czeladź i Górnika Mysłowice. Poza tym odbędą się popisy gimnastyczne, propagandowe zawody zapaśnicze oraz trójbój lekkoatletyczny.

25 lat Górnika-Ligocianki

25 lat istnienia obchodzi Górniczy zespół z Ligoty. Program uroczystości jubileuszowych w dniach 14 i 15 bm. jest bardzo bogaty: zawody siatkówki, bieg na 2 km, turniej piłkarski drużyn juniorów i seniorów z udziałem Kolejarza Piotrowice, LZS Podlesianki Górnika z Kostuchny i jubilatów. Rozegrany też zostanie mecz piłkarski pomiędzy ligowym AKS a gospodarza[illegible]

Działalność Górnika datuje się od roku 1924, wtedy to klub ten powstał pod nazwą K.S. „Ligocianka". Przez długi okres czasu zespół Górnika należał do śląskiej klasy A, a w rok przed wybuchem wojny edn był awans do „Ligi Śląskiej".

Po wojnie działalność klubu — reaktywowali starzy działacze z Grządzielem, Blegańskim, Pięknlewskim Zakrzewskim, Czajorem na czele, a piłkarze Ligocianki Górnika przez cały czas grali w śląskiej kl. A. Ostatnio zdobyli mistrzostwo grupy I.

Od roku 1948 opiekuje się klubem Z. Z. Górników dzięki które mu udało się zaangażowanie trenera A. Dziwisza. Oprócz sekcji piłkarskiej, silnie rozwinęły się sekcje: siatkówki koszykówki (męska i żeńska), ping-pongowa gimnastyczna oraz niedawno założona sekcja bokserska. Sekcję gier sportowych prowadzą ob. Mańka i Torka. Niedawno klub otrzymał lokal w Domu Kultury, gospodarowanym przez SP. Sekcja piłkarska w mistrzostwach występowała w składzie: Siedlaczek Rozmus Kupijaj, Zakrzewski, Jureczko Mac, Michalski Hauke Proksza, Drozdek, Kubista. Również drużyna juniorów może poszczycić się pięknym sukcesem a mianowicie mistrzostwem swej grupy.

Obecny skład zarządu klubu: prezes L. Słanina, wiceprezes Grządziel, sekr. a zarazem kier. sekcji piłkarskiej M. Blegański, skarbn. W. Koziełski.

5 lat Świtu z Krzeszowic

KS „Świt" w Krzeszowicach zorganizowany został w okresie okupacji hitlerowskiej jako organizacja podziemna z inicjatywy licznych miejscowych działaczy sportowch z Kazimierzem Wójcikiem J. Kukułą, K. Ziembą, A. Dzieciechowiczem, P. Kadzikiem J. Orczykowskim, S. Adamkiem S. Swiechowiczem, B. Wąsikiem, Z. Benachem, K. Piętakiewiczem, M. Kulczyckim na czele.

W początkowej fazie istnienia, zakupiono sprzęt dla dwóch drużyn. W czasie wojny do podniesienia poziomu piłkarzy krzeszowickich przyczynił się reprezentant Polski Józef Adamek z krakowskiej Wisły, który sprawował funkcję trenera, mieszkając w Krzeszowicach.

Świt należał do klubów, które pierwsze rozpoczęły działalność w okresie powojennym. Od samego początku grał w klasie B. Posiada szereg dobrych wyników z drużynami KOZPN m. in. Zwierzynieckim, Fablokiem Solą, Wolanką Wisłą IB i Cracovią IB

Uroczystości jubileuszowe odbędą się w dniach 14 i 15 bm. Zostaną na nich odznaczeni działacze sportowi, którzy przyczynili się do rozwoju klubu. Turniej piłkarski z udziałem 3 drużyn zawody siatkówki (żeńskiej i męskiej) zawody pingpongowe oraz rozegrany zostanie trójbój lekkoatletyczny, składają się na dobry program.

Klub należy do Zrzeszenia Sportowego Ogniwo. E. Machnicki

Trening maratończyka

DOKOŃCZENIE ZE STR. 3

[illegible] w razie startu z równorzędnymi przeciwnikami. Dla tego celu winien on uczestniczyć w biegach treningowych na krótkie dystanse (100, 200, 400 i 800 m), ćwiczyć starty oraz uprawiać biegi z przyśpieszeniem tempa.

Biegi repetycyjne są jednym z najlepszych środków prowadzących do wyrobienia wytrzymałości tempa. Uprawia się je w ten sposób, iż biega się np. 3 razy po 3 km. w następnym treningu 2 względnie 3 razy po 5 km, zwiększając stopniowo długość trasy z tym że tempo biegu pozostaje jednakowe. Ta forma treningu przyczynia się wybitnie do wyrobienia wyczucia tempa. Przerwy między poszczególnymi biegami wypełnia się marszami.

Właściwy trening biegu maratońskiego przeprowadza się na szosie, zawodnik winien bowiem przyzwyczaić się do biegów na twardym gruncie (asfalcie). Wskazane jest, by przynajmniej raz w tygodniu przeprowadzić trening w tych warunkach na 10 do 25 km.

W planie treningu właściwego należy poświęcić specjalną uwagę biegom kontrolnym na 15 do 25 km. przynajmniej raz na 14 dni, o ile w tym czasie zawodnik nie bierze udziału w zawodach na 3.5 wzgl. 10 km.

Racjonalny trening wywiera wielki wpływ na organizm zawodnika z tego też powodu powinien sportowiec przynajmniej 3 razy do roku poddać się badaniu lekarskiemu. Obowiązku tego nie wolno zaniedbywać o ile pragnie się osiągnąć dobre rezultaty w biegu maratońskim. (WK)

GWARDIA WISŁA podczas przerwy w rozgrywkach ligowych powiększyła ilość miejsc stojących na swoim stadionie przez podniesienie wysokości wału naokoło boiska. Obecnie na miejscach stojących będzie się mogło pomieścić się 30 tys widzów.

Wzdłuż i wszerz Śląska

✲ Na Śląsku powstały cztery nowe sekcje pięściarskie przy klubach sportowych Unia Kalety, Gwardii Będzin, Stal Łabędy i Związkowca Racibórz, które zgłosiły się dodatkowo do drużynowych mistrzostw Śląska.

✲ Górnik Ligota bawił ostatnio w Ochojcu, gdzie w meczu finałowym o puchar pokonał Iamiejszy ZKSM 1:0 (1:0).

✲ Nadzwyczajne Walne Zebranie członków ZKS Ogniwo Polonia Bytom odbędzie się w niedzielę dnia 14 sierpnia o godz. 11 w lokalu klubu przy ulicy kolejowej.

✲ Śląski OZB zaangażował na trenera objazdowego na okres sezonu 1949/50 J. Wieczorka z Katowic.

✲ Dokonana swego czasu fuzja pomiędzy klubami Batory a Hutą Pokój Nowy Bytom pod nazwą Stal Chorzów I została przez Centralny Związek Metalowców unieważniona. Kluby te w przyszłości występować będą pod nazwą Stal Nowy Bytom i Stal Chorzów Batory.

✲ W Siemianowicach powstał nowy klub Gwardii, który zgłosił sekcję piłkarską do mistrzostw Śląska klasy C.

✲ Powiatowy Inspektorat Kultury Fizycznej w Będzinie zmienił swą siedzibę. Obecnie mieści się on przy ul. 22 lipca nr 22.

Z Zagłębia

✲ Zawodnicy, członkowie i liczni kibice GZKS Cyklon z Rogoźnika przystąpili własnymi siłami do wyremontowania boiska.

✲ WGiD Zagłębiowskiego OZPN wyznaczył terminy spotkań o tytuł mistrza klasy B. pomiędzy mistrzami obu grup: 18. 8. Górnik Grodziec — Stal Warta Zawiercie i 21. 8. spotkanie rewanżowe w Zawierciu.

✲ Rozgrwki o mistrzostwo Zagłębiowskiego CZPN rozpoczną się w pierwszej połowie września br.

Drobiazgi Krakowskie

✕ W niedzielę odbył się w Krakowie po raz czwarty wyścig kolarski dla młodych, organizowany w odstępach 2-tygodniowych przez ZS Związkowiec. [illegible] przyczynia się nie tylko do ciągłego treningu [illegible] o poprawę sprzętu. Z tygodnia na tydzień [illegible] przy swoim rowerze ulepszyć. W niedzielnym wyścigu dł. 50 km na trasie Kraków — Jawornik — Kraków wygrał Jarzyna Związkowiec 1,18,13 godz., 2) Kuś Związkowiec 1,18,14 godz., 3) Skałka (Gwardia) 1,18,15 godz., 4) Leśniak (Gw.) 1,18,51 godz., 5) Skorus (Zw). 1,25,38 godz., 6) Klimczyk (Gw.) [illegible]

✕ w piłkarskich spotkaniach towarzyskich w Krakowie uzyskano wyniki: Zw. Łobzowianka — Gwardia Słomniki 7:3 (5:1), LZS Swoszowice — Czyn [illegible] oldboy'ów Bieżanowianki pokonał swych starszych kolegów klubowych 2:0 (1:0), w meczu juniorów Garbarnia — Prokocim 2:1 (2:1).

✕ 18 (a nie 21) sierpnia odbędzie się w Łodzi mecz piłkarski juniorów o puchar PZPN między Krakowem a Łodzią. KOZPN przygotowuje starannie zespół krakowski. W ub. tygodniu grupa juniorów wyjechała na obóz w N. Targu.

✕ W meczu treningowym juniorzy Krakowa pokonali Gwardię N. Targ [illegible] (2:0).

✕ Piłkarz — junior Grajcar Wilhelm ze Związkowca Garbarni został ukarany 12-tygodniową dyskwalifikacją za słowną obrazę sędziego. Jednocześnie Grajcar został wykreślony z kadry reprezentacyjnej juniorów.

✕ KOZPN zaproponował Śląskiemu OZPN rozegranie rewanżowych spotkań piłkarskich reprez. Krakowa i Śląska w dniu 18 sierpnia. Na Śląsku grałyby pierwsze zespoły, w Krakowie [illegible]

Juniorzy śląscy przy pracy

Korty Pogoni w Katowicach.

— Cóż to za porządek! Jesteście o 3 minuty spóźnieni!

— To przecież tylko 3 minuty

— [illegible] przed rozpoczęciem zajęć czyli o 6.50 rano. Tu obowiązuje punktualność, bo marnujecie nie tylko swój czas, ale i czas instruktorów, — gromi kierownik obozu, ob. Gallert, swych wychowanków.

— W dwuszeregu zbiórka! Odlicz! — Okazuje się, że zebranych jest 27. Pochodzą z całego Śląska. Wszyscy są mniej więcej w jednakowym wieku, od 15 do 17 lat. Wzrostem różnią się już bardziej. Najmniejszy ma 138 cm, a największy 170.

— Jacek Cieszewski, wystąp! Wciągnąć chorągiew na maszt! — brzmi dalsza komenda. I Jacek występuje i winduje chorągiew na maszt. Resztę ceremonii tej akompaniuje pieśnią: „Naprzód, młodzieży świata", fałszując przy tym dość wyraźnie. Może ci chłopcy będą kiedyś dobrymi tenisistami, ale śpiewakami na pewno nie [illegible]

Z kolei następuje odczytanie programu zajęć na cały dzień, który jest ułożony z minutową dokładnością. Zawsze jest dotrzymany, a obejmuje gimnastykę poranną, biegi, pływanie, teorię, sędziowanie, zajęcia świetlicowe, wykłady społeczno-polityczne, zbiorowe ćwiczenia uderzeń, indywidualne ćwiczenia uderzeń i mecze.

Wszystko co powiedziano dotyczy obozu młodych tenisistów, zorganizowanego przez Śląski O. Z. T.

Różnorodność zajęć daje chłopcom pierwszorzędne wyniki kondycyjne. Okazało się przy tym, że dla niektórych gimnastyka była „pierwszyzną", dla innych znowu pływanie. Jak dotąd chłopcy są posłuszni i mimo rygoru nie stracili jeszcze humorów, zapału i wytrwale ćwiczą już 20 dni, a mają jeszcze ćwiczyć 10.

Wszyscy uczestnicy mieszkają w internacie przy ul. Mikołowskiej. O 6 godzinie rano mają pobudkę. O 6.30 wędrują gromadnie na korty „Pogoni". Są między nimi oczywiście tacy, którzy koniecznie muszą mieć szalik, elegancko okręcony dookoła szyji. I tacy, którzy ani na chwilę nie mogą rozstać się z beretem, bo to „fasonowo" i „a la Borotra". Na ogół jednak wszyscy są sympatyczni i weseli.

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej dał 200.000 złotych na przeprowadzenie obozu, a działacze Śl. O. Z. T., z ob. Jonsztą i Gallertem na czele, poświęcają „honorowo" swój czas dla wychowania przyszłych kadr tenisistów. Zajęcia „z rakietą" prowadzi znany hokeista i niezły tenisista, Skarżyński, gimnastykę, były lekkoatleta — Dudzik. Skarżyńskiemu pomagają Jędrzejowska, Jochemczyk, Niestrój i Bralek.

Robota idzie całą parą i wyjątkowo sprawnie. (c)

Sport polski w CSR

ŁONKY — POLONIA KARWINA 0:4 (0:2). Naprzód Łąki zorganizował „Dzień piłkarza", podczas którego rozegrała spotkanie drużyna Polonii z Karwiny z czeską drużyną Łonky. Wysokie zwycięstwo jakie odnieśli Polacy zawdzięczać należy strzelcom bramek, którymi byli Toman 2, Letocha Promny! Lonky zagrały ostro chwilami brutalnie ofiarą tej gry padł bramkarz Polonii, który został przewieziony do szpitala. W przedmeczu Naprzód Łąki pokonał III klasowy zespół Sokol Stonawa 7:4 (5:1). Bramki strzelili: Hutawy, Szkary i Gawlas. W spotkaniu juniorów Sokol Lonky pokonał po ładnej grze juniorów Naprzodu 6:5 (4:2).

DZIEŃ SPORTOWY W BYSTRZYCY. Groń Bystrzyca zorganizował „Dzień Sportowy". Rozegrano konkurencje lekkoatletyczne z udziałem 142 zawodników. Wyniki: 100 m. — Gucza 12,1; 800 m. — Molin 2.13,5; 3.000 m. — Siebel 9,38; w dal — Rusz 606; wzwyż — Gucza 159; kula — Engel 11,32 m.; dysk — Gucza 36,96. Po południu odbył się błyskawiczny turniej piłkarski z udziałem drużyn: Żelezarny Trzyniec (II klasa), Bystrzyca i Wędrynia (III klasa) oraz Groń (IV klasa). Wyniki: Groń — Żel. Trzyniec 0:0; Groń — Wędrynia 3:0 (2:0); Groń — Bystrzyca 3:0 (1:0); Żel. Trzyniec — Wędrynia 1:0 (1:0); Żel. Trzyniec — Bystrzyca 0:0; Wędrynia — Bystrzyca 0:0. Najlepszą drużyną turnieju był polski klub Groń, zdobywca pierwszego miejsca OderPuchar — Siła Trzyniec.

RUCH BOGUMIN — SIŁA KARWINA 3:5 (1:4).

Ze sportu w Brzesku

SPÓJNIA BRZESKO OKOCIM ZWYCIĘŻA STAL RZESZÓW 4:0. Piłkarze Spójni Brzesko Okocim zgotowali wielką niespodziankę bijąc w towarzyskim spotkaniu wysoko wicemistrza Okręgu Rzeszowskiego Stal z Rzeszowa. Bramki dla zwycięzców zdobyli Kuplec 2, Słopski i Puskarczyk po 1. Sędzia Kołodziej zadowo[illegible]

ŚWIT KRZESZOWICE — KOLEJARZ OLSZA KRAKÓW 8:2 (4:0).

ORZEŁ BRZEZINY ŚL. — GZKS CYKLON ROGOŹNIK 2:3 (0:1).

GÓRNIK KNURÓW — GÓRNIK ZABRZE 2:0 (0:0). Łatwe zwycięstwo gości nad czołowym zespołem Śląska Opolskiego. Bramki dla Knurowa zdobył Szleger.

OBOZY - KOLONIE - WYCIECZKI - WCZASY

Zniżki kolejowe przy przejazdach zbiorowych

Ostatnio podaliśmy jak indywidualny turysta może korzystać ze zniżki kolejowej przy wyjazdach na niedzielne wycieczki, wykupując bilet powrotny do znanych miejscowości turystycznych. Obecnie podajemy szczegóły jak korzystać ze zniżek przy wyjazdach zbiorowych.

Z ulg taryfowych dla wycieczek turystycznych i krajoznawczych korzystać mogą członkowie stowarzyszeń i organizacji a) Liga Morska; b) Polskie Towarzystwo Krajoznawcze c) Polski Związek Kajakowy, d) Polski Związek Zachodni, e) Związek Młodzieży Polskiej, przy przejazdach w grupach conajmniej 5 uczestników wycieczki przy czym granica ilości uczestników ustalona jest każdorazowo przez właściwą Dyrekcję Okręgową Kolei Państwowych.

Zniżkę opłat w wysokości 66 proc. od taryfy normalnej stosuje się w drodze powrotnej za okazaniem w kasie odpowiedniego zaświadczenia u udzieleniu ulgi, wystawionego przez właściwą Dyrekcję Okręgową Kolei Państwowych.

Ulgę stosuje się tylko w okresie od 1 maja do 30 września, jedynie w klasie III pociągów osobowych i pospiesznych, przy przejazdach powrotnych z następujących stacji docelowych: Z Augustowa; Ełku; Fromborku; Giżycka; Kętrzyna; Lidzbarku Warmińskiego; Mikołajek; Olsztynka; Orzysza; Ostródy; Piszu; Ruciańego; Suwałk; Węgorzewa, do Białegostoku; Bydgoszczy; Bytomia; Chorzowa; Częstochowy; Dąbrowy Górniczej; Gdańska; Gdyni; Gliwic; Gniezna; Grudziądza; Inowrocławia; Kalisza; Katowic; Kielc; Krakowa; Lublina; Łomży; Łodzi; Olsztyna; Piotrkowa Tryb.; Poznania; Radomia; Siedlec; Sosnowca; Torunia; Warszawy; Włocławka; Wrocławia, Zabrza.

Celem uzyskania ulgi należy zwrócić się przynajmniej na 7 dni przed zamierzonym wyjazdem do Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych, w której okręgu leży stacja wyjazdu pierwotnego z pisemnym wnioskiem, zawierającym: stację wyjazdu i docelową, datę wyjazdu i powrotu, ilość osób, imię, nazwisko i adres przewodnika wycieczki oraz szczegóły, odnośnie dowodu osobistego, którym kierownik wycieczki będzie się legitymował. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych może żądać imiennego wykazu uczestników wycieczki.

O udzieleniu ulgi DOKP zawiadamia petenta na druku, stanowiącym jednocześnie zaświadczenie. Ulgę stosuje się na podstawie zaświadczenia, wystawionego przez DOKP na nazwisko przewodnika grupy.

Ulgę stosuje się jedynie pod warunkiem odbycia przejazdu pierwotnego za opłatą normalną, co musi być stwierdzone przez kasę biletową sta- [illegible] niem i ostemplowaniem rubryki 1) na stronie odwrotnej zaświadczenia.

Na przejazd wycieczki kasa biletowa wydaje przewodnikowi grupy bilet zbiorowy, a oprócz tego każda osoba, należąca do danej wycieczki, otrzymuje bilet kontrolny. Bilety kontrolne ważne są tylko łącznie z biletem zbiorowym.

Dzieci polskie z zagranicy na wczasach w kraju

Dzieci polskie, zamieszkujące w Czechosłowacji, w powiatach: cieszyńskim, frysztackim i ostrawskim wyjechały na 6-tygodniowy pobyt nad polskie morze. Wyjazd nastąpił ze stacji w Boguminie, gdzie dzieci zostały wyposażone w sprzęt osobisty, a następnie wyjechały wagonami sypialnymi do Szczecina. Oprócz dzieci polskich z Czechosłowacji przyjechały również dzieci z Węgier. W Szczecinie nastąpił podział na grupy mniejsze i wyjazd do miejscowości letniskowych: Świnoujścia, Gdyni, okolic Olsztyna, Ciechocinka i Śliwina.

Dzieci doznały gorącego przyjęcia ze strony przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa.

(„Głos Ludu", Cz. Cieszyn.)

2 bm. na stacji granicznej w Międzylesiu odbyło się powitanie grupy dzieci francuskich, które w liczbie 44 będą odpoczywać przez kilka tygodni w domu wypoczynkowym FWP „Perła" w Szklarskiej Porębie.

*

Wczasy dla zagrożonych chorobą

Statystyki powojenne wykazały, że w Polsce gruźlica pochłania co rok 50.000 istnień ludzkich. Mimo znacznej rozbudowy akcji wczasów, pracownik dotknięty gruźlicą po odzyskaniu zdolności do pracy, po powrocie do swego warsztatu nie mógł korzystać w czasie urlopu z pobytu w domach wypoczynkowych. Warunkiem nieodzownym przy wydawaniu skierowań jest bowiem przedłożenie zaświadczenia lekarskiego o stanie zdrowia.

Troską ruchu zawodowego było by dotknięci gruźlicą ludzie mogli spędzić urlop w jak najlepszych, gwarantujących poprawę zdrowia warunkach i pod opieką lekarską. W tym celu Fundusz Wczasów Pracowniczych CRZZ przy współpracy i poparciu Z. U. S. podjął akcję tworzenia domów wczasowych, przeznaczonych przede wszystkim dla pracowników po przebytej lub zaleczonej gruźlicy i dla zagrożonych tą chorobą. Współpracę z ZUS reguluje umowa z kwietnia 1949, mocą której ZUS zobowiązał się do częściowego pokrywania kosztów.

1 lipca br. w ramach akcji przeciwgruźliczej FWP otwarty został w Zakopanem D. W. „Radowid", pierwszy tego rodzaju dom w Polsce. Wyposażony w specjalnie urządzony gabinet lekarski i leżaki, zapewnia wzorową opiekę lekarską i pielęgniarską. W ciągu 4 tygodni, a tyle trwa pobyt w tym domu, kuracjusze otrzymują forsowne odżywianie ok. 5000 kalorii dziennie. Podobny dom oddany zostanie do użytku już w najbliższym czasie w Bystrej Śląskiej, gdyż, jak ustalono z ZUS-em, domy w ramach akcji specjalnej winny znajdować się tam gdzie oprócz warunków klimatycznych zapewnioną mają fachową pomoc ze strony lekarzy sanatoriów ZUS-u. Ze względu na wąskie ramy tegorocznej akcji, korzystać z niej mogą tylko robotnicy z terenu O. R. Z. Z. Łódź i Katowice jako wymagający szczególnej opieki z uwagi na pracę w warunkach stwarzających możliwość największego zagrożenia gruźlicą.

FWP zamierza rozszerzyć akcję specjalną w przyszłym roku i współdziałać w zwalczaniu innych plag społecznych z istniejącymi w kraju ośrodkami chorób zawodowych. Przewiduje się uruchomienie domów specjalnych dla pracowników młodych, głównie górników i hutników, narażonych przy wykonywaniu swego zawodu w warunkach szczególnie ciężkich na choroby reumatyczne.

O wczasach jesiennych

Tegoroczne deszcze i zimno trwające przez cały niemal czerwiec i lipiec podważyły mocno powszechne mniemanie, że najbardziej atrakcyjne są tylko wczasy letnie.

Tym, którzy wykorzystywali dotychczas urlopy w domach wypoczynkowych FWP musiały często urozmaicać okres niepogody biblioteki czytelnie i zajęcia świetlicowe. Odpadły bowiem wycieczki i możliwości uprawiania sportu na świeżym powietrzu, jedne z najbardziej atrakcyjnych stron wczasów. Tradycyjne typowanie miesiąca czerwca, lipca i sierpnia na okres urlopu spowodowało tak wielkie zapotrzebowanie na miejsca w domach wypoczynkowych w tych miesiącach, że FWP nie był ich w stanie zaspokoić. W związku z tym że pogoda w naszym klimacie stabilizuje się na ogół na najpiękniejsze miesiące jesieni mianowicie na wrzesień i październik, Naczelna Dyrekcja FWP uruchamia dodatkowo 11 tys. miejsc w tym czasie.

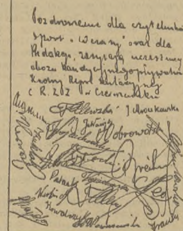
W ten sposób FWP daje zainteresowanym możliwość zapewnienia sobie pobytu na wczasach jesiennych, jeśli już teraz zarezerwują miejsca w odpowiedniej komórce związku zawodowego. Właściwe dla załatwiania tego rodzaju spraw są koła związku zawodowego przy każdej instytucji i rady zakładowe w fabrykach. W wypadkach gdyby zarządy główne Związków Zawodowych otrzymały zgłoszenia przekraczające przyznane im dodatkowo na jesień kontyngenty, mogą zwrócić się do Dyrekcji Okręgowych i Dyrekcji Naczelnej FWP o nowe przydziały.

[illegible] zostały przede wszystkim ośrodki FWP dolnośląskie i podkarpackie, które posiadają idealne tereny wycieczkowe i wszystkie warunki do dobrego wypoczynku. Jesień na Dolnym Śląsku, zwłaszcza w okolicach Szklarskiej Poręby, Świeradowa, Karpacza, Przesieki i Bierutowic jest sucha, słoneczna i pogodna. Podobne zalety posiadają miejscowości podkarpackie jak: Zakopane, Krynica, Wisła, Bukowina, Iwonicz i inne.

Wspaniałe powietrze, pełnowartościowe odżywienie i możliwości rozrywki kulturalnej są wielkimi atutami wczasów jesiennych. Miłośnicy wczasów nizinnych mogą je spędzić w Spale. Uruchomienie ośrodka w jesieni uzależnione jest jednak od ilości [illegible]

„Złota jesień na wczasach" — oto hasło które powinno znaleźć w roku bieżącym pełną realizację. FWP przychodzi tutaj z pomocą. Do związkowców należy tylko szybka decyzja i możliwie natychmiastowe zgłoszenie zapotrzebowania.

Pozdrowienie z Czerwieńska



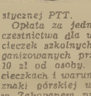
Doroczny Zjazd PZN

Doroczny zjazd Delegatów PZN odbędzie się w Krakowie 4 września o godz. 9.30 lub 10.30 w sali obrad Izby Przemysłowo - Handlowej przy ulicy Długiej 1. Porządek obrad: 1. otwarcie zjazdu i wybór prezydium; 2. przemówienia oficjalne; 3. ustalenie listy obecności, sprawdzenie pełnomocnictw i ustalenie ilości głosów; 4. Odczytanie i przyjęcie protokółu z walnego zjazdu, odbytego dnia 5. 9. 1948 w Zakopanem; 5. statut PZN; 6. sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego PZN. — inż. Gołogórski; 7. sprawozdanie kasowe; 8. sprawozdanie i wnioski komisji rewizyjnej, dotyczące absolutorium; 9. wybór zarządu głównego PZN.; 10. wybór komisji rewizyjnej ZG; 11. plan pracy w sezonie 1949-50; 12. ustalenie wysokości wpisowego i składek członkowskich; 13. wnioski ZG oraz członków PZN i interpelacje.

Zgodnie z par. 18 statutu prawo głosu na walnym zjeździe mają członkowie honorowi, okręgi i członkowie zwyczajni, którzy do dnia 31 maja uiścili wszystkie składki członkowskie.

„Poznajmy Tatry"

Serię wycieczek górskich pod hasłem „Poznajmy Tatry" prowadzi Komisja Szkolenia Górskiego PTT W Zakopanem. Wycieczkami kierują fachowi przewodnicy. Mają one na celu upowszechnienie znajomości Tatr oraz wyrobienie zamiłowania do turystyki wysokogórskiej. Wycieczki te dają sposobność zdobycia Górskiej Odznaki Turystycznej PTT.



Opłata za jednorazową kartę uczestnictwa dla wczasowiczów, wycieczek szkolnych i wycieczek zorganizowanych przez zakłady pracy 10 zł od osoby. Informacji o wycieczkach i warunkach zdobycia odznaki górskiej udziela biuro PTT w Zakopanem przy ul. Krupówki.

** Celem ułatwienia otrzymania ciekawych informacji turystom i wycieczkowiczom udającym się w Tatry Oddział Zakopiański PTT uruchomił kilka bezpłatnych placówek informacyjnych. Punkty informacyjne znajdują się w Morskim Oku, na Kasprowym Wierchu, na Hali Gąsienicowej, w Kuźnicach i w Dolinie Kościeliskej. Informatorzy pracują cały dzień.*

** W dniu 28 sierpnia odbędzie się w Zakopanem walne zebranie członków klubu wysokogórskiego PTT. Zebranie odbędzie się w hotelu „Morskie Oko".*

Rozwój PTT na Śląsku

[illegible] w obecnej chwili skupia ponad 3.000 członków. W r. 1945, kiedy reaktywowano działalność okręgu, schroniska PTT były pożałowania godne, niektóre z nich kompletnie zniszczone, a ilość członków nie przekraczała liczby 120 osób. Do najbardziej zniszczonych należały schroniska na Skrzycznem i Baraniej Górze. Pozostałe dwa, dzięki ofiarności kilku członków Towarzystwa, udało się zabezpieczyć. Największe schronisko na Kopii Biskupiej posiada 120 miejsc noclegowych położone w powiecie prudnickim, natomiast pozostałe schroniska są mniejsze. Na Skrzyczem posiada 35 miejsc, Baraniej 40, a na Równicy 38.

Przed wojną, śląskie PTT posiadało piękną bibliotekę. W okresie wojennym uległa ona zniszczeniu. Obecnie przy współpracy wszystkich członków, skompletowano już księgozbiór, który liczy ponad 1.400 tomów.

W ub. miesiącu ukończono prace przy odnowieniu wszystkich kolorowych szlaków w Beskidach — na terenie należącym do śląskiego PTT, co w dużej mierze ułatwia poruszanie się wielu turystom i wczasowiczom w terenie. W tym roku przeprowadzono kursy wysokogórskie, w których brała udział młodzież. W zeszłym okresie zimowym, okręg przeprowadził szereg odczytów m. in. na temat wyprawy himalajskiej, odbytej na krótko przed wybuchem wojny w 1939 r. Odczyt ten wygłosił jedyny żyjący uczestnik tej wyprawy inż. Klarner. Odbyły się również odczyty na tematy wypraw w Andy, Atlas i Alpy ...

W stadium organizacji jest koło śląskie — klubu wysokogórskiego, któremu wiele wskazówek i rad udziela stary taternik inż. Janusz Chmielowski. Utworzono ostatnio również sekcję narciarską. Duże zasługi w dziedzinie turystyki, jej organizacji i rozwoju należą się zarządowi okręgu w składzie: E. Kaźmierczak, dr Marek Korowicz, J. Krogulski, Skornia i Wachowiak, gdyż dzięki nim śląski okręg PTT w tak krótkim czasie tak duże osiągnął sukcesy.

[illegible]

Wczasowicze pomagają przy żniwach

Na skutek niepogody w drugiej połowie lipca i w związku z tym opóźnionego mocno okresu żniw Ministerstwo Rolnictwa zwróciło się z apelem do społeczeństwa, by okazało pomoc przy zbiorze plonów. Apel podjęli m. in. również wczasowicze przebywający w domach wypoczynkowych FWP. W ośrodkach wypoczynkowych Giżycko Łężajny wczasowicze pospieszyli z pomocą miejscowym Państwowym Gospodarstwom Rolnym. Dzięki niej uniknięto strat idących w miliony złotych. Czyn wczasowiczów jest tym bardziej wartościowy i godny naśladowania, że czas przeznaczony na wypoczynek po całorocznej pracy umieli zużyć dla dobra społeczeństwa.

Walka o „Dach świata"

W trzech odcinkach przyniesiemy przeżycia wyprawy himalajskiej w opisie Andre Rocha. Wyprawa ta była — jak ją określa autor — odwetem za niepowodzenia podobnej wyprawy w roku 1939, w której m. in. brało udział dwóch znakomitych alpinistów i narciarzy - zjazdowców, Szwajcarów David Zogg i F. Steuri.

Pewnego wiosennego poranka 1939 r. towarzysze moi David Zogg i Fritz Steuri, sześciu tubylczych przewodników i ja, rozbiliśmy obóz na płd.-zachodnim stoku Szaukhamba (7.138 m), jednego z wierzchołków Dachu Świata. Po szczęśliwie spędzonej nocy zamierzaliśmy rozpocząć podejście, gdy w tym straszliwa lawina, spadająca z wysokości przeszło 1000 m porwała ze sobą obóz i nas wszystkich. Pozbieraliśmy się z trudem dopiero o 400 metrów poniżej miejsca postoju. Dwóch przewodników zginęło, dwóch było ciężko rannych. Cały nasz dobytek przepadł. Tak jak wielu innych przed nami, tak i my musieliśmy się ugiąć przed groźną potęgą górskiego żywiołu, broniącego się przed inwazją ludzką. Postanowiłem jednak powetować moją porażkę — lecz na upragniony odwet czekałem całe 8 lat!

Odwet

27 maja 1947 r., po przezwyciężeniu wielkich trudności, szwajcarska ekspedycja wysokogórska znajdowała się w Mussorii w pobliżu doliny Baghirati, w której „święty" Ganges toczy swe mętne wody. Wybrzeże rzeki stanowiło zarazem próg nowoczesnej cywilizacji. Dalej odważali się wyruszyć tylko ci śmiałkowie, którzy byli ogarnięci szaleńczą manią spędzania weekendu na „Dachu Świata". Towarzyszyło nam 108 kulisów, transportujących dobytek naszej wyprawy. Grupa 20 kulisów wyruszała zawsze naprzód, by przygotować miejsce pod następny obóz. Czekało nas około 270 km drogi mało znanej i trudnej. Jakże dziwnie wyglądało nasze pierwsze obozowisko — grupka namiotów nad brzegami lodowca Gangotri u stóp niebosiężnych górskich szczytów.

W dolinie Baghirati, nad brzegami Gangesu rosną jeszcze drzewa bananowe, rodzące śmiesznie małe owoce, mało co przypominające swych krewniaków z niżej położonych dolin. W miarę jak wznosimy się wyżej, roślinność egzotyczna zanika i spotykamy jedynie rzadko rosnące drzewa szpilkowe, stanowiące ostry kontrast z bogactwem lasów, ciemniejących wielkimi plamami na niżej położonych stokach przeciwległych gór.

Kraj, który nie potrzebuje poczty

W Uttarkaszi oglądamy ostatnią placówkę władz administracyjnych coś co było kiedyś biurem pocztowym. Jest to tubylcza chałupka z żałosnym szyldzikiem w języku angielskim — „Biuro pocztowe". Nie ma w nim ani klientów, ani urzędników, ani w ogóle nic. Kilka drzewek przebiło się przez warstwę ubitej ziemi, stanowiącej podłogę domu i rozsadzi pewno wkrótce wnętrze chaty. — Olbrzymie pajęczyny, usiane brylantami rosy, snują się między gałązkami drzewek. Wśród trawy, rosnącej kępkami, na terenie dawnego urzędu, tkwi zakurzona obsadka, będąca jedyną pozostałością urzędowej świetności. Tubylcy odnoszą się z całkowitą obojętnością do całej sprawy — korespondencję zastępują im nowiny szeptane od ucha do ucha... Poczta była zresztą nie dla nich, lecz dla Anglików.

Na każdym zakręcie drogi mijamy kapliczki błyszczące jak nowe zabawki, o skomplikowanej dekoracyjnej architekturze. Każdy podróżny uważa za swój obowiązek zachodzić do wszystkich kapliczek po kolei, by pokłonić się bóstwu, któremu dana kapliczka została poświęcona.

Jak się dowiadujemy, większość tych podróżnych, to pielgrzymi, spędzający niemal całe swe życie na bezustannych wędrówkach do miejsc świętych. Mijając nas nie przestają oni mamrotać swych nie kończących się modlitw. Między nimi znajdują się Sadhu „świątobliwi" osobnicy, odziani w szaty pomarańczowego koloru, którzy wyrzekają się wszelkich dóbr ziemskich. Niektórych cechuje niezwykle bujne owłosienie i nieopisany brud, pokrywający całe ciało i włosy, zlepione w jedną masę. — To zawodowi żebracy. Wśród licznych Sadhu znajdują się ludzie, obdarzeni wielką mądrością i podobno nierzadko darem jasnowidztwa, którzy spędzając lata całe na rozmyślaniach, osiągają poziom duchowy niedostępny dla zwykłych śmiertelników. Dla takich uduchowionych mędrców nasza karawana po prostu nie istnieje. Ich oczy patrzą, dosłownie nie widząc nas. Czujemy się tak przeźroczyści pod ich wzrokiem jak wysokogórskie powietrze. Nikomu nie przyjdzie na myśl zagadnąć mijającego nas wybrańcę bogów. Byłby to karygodny brak szacunku. Oni są jedynie za pan brat z Absolutem.

„Męskie kobiety" i co z tego wynikło...

Z Uttarkaszi prowadzi całkiem dobra droga do Harsil, które już z trudem zasługuje na miano wioski. Nie trzeba zapominać, że jesteśmy już na poziomie 2.600 m.

Tych kilkanaście rodzin, zamieszkujących Harsil, przebywa tu w okresie letnim, schodząc na czas zimy w niżej położone okolice. Mężczyźni tu nie pracują, zajmują się oni przędzeniem wełny i doglądaniem dzieci, natomiast kobiety, obwieszone prymitywną biżuterią, ze złotymi kołami w nosie, spełniają wszelkie prace, nie wyłączając najcięższych robót fizycznych.

W czasie wędrówki kozy i barany przenoszą dobytek ludności, a przede wszystkim zapasy zboża i ryżu. Każde dorosłe zwierzę zostaje obładowane dwoma woreczkami, łącznej wagi 15 do 20 kg, przymocowanymi do specjalnego siodełka.

Na nieszczęście dla nas „męskie kobiety" z Harsil okazały się obarczone najwidoczniej pewnymi przywarami niewieściego rodu... lubią plotkować. Natychmiast po przybyciu naszej karawany zaczęły się tajemnicze szepty i narady zarówno między nimi jak i naszymi kulisami. Z rozmów tych wynikło jasno, iż nie możemy iść dalej, gdyż złośliwe demony harcują już w górach. Był to argument aż nadto przekonywujący dla naszych kulisów — czym prędzej złożyli oni niesione pakunki i głusi na wszelkie perswazje udali się bezzwłocznie w powrotną drogę. Najwidoczniej złe demony górskie rzeczywiście są czynne!

Gangotri czeka na nas...

Po kilku godzinach rozpoczynają się znów tajemnicze narady. Nawiązujemy rokowania. Pewien doświadczony starzec wyraża przypuszczenie, że złe duchy może jeszcze nie przybyły. Po dwudniowych pertraktacjach w ogóle nie ma już mowy o duchach i 48 tragarzy staje do naszej dyspozycji, gotowych do drogi.

Nasza wyprawa przypomina obecnie jakąś trupę cyrkową. Dochodzimy bez przeszkód do Gangotri, gdzie bierze początek rzeka Ganges. U jej źródeł stoi świątynia, strzeżona przez kilku Sadhu.

Tu kończy się droga w całym tego słowa znaczeniu i zaczyna się uciążliwa górska ścieżyna, chwilami trudna do rozpoznania. Dolina to zwęża się, to rozszerza, pozwalając nam podziwiać fantastyczną panoramę wspaniałych gór. Mijamy prawdziwe źródło Gangesu — miejsce, w którym wąski strumyczek wysącza się z masy wielkiego lodowca Gangotri, pokrytego kamieniami i wciśniętego między górskie olbrzymy. Ze wszystkich stron wyrastają prostopadłe ściany, ponure i groźne. Śnieg i niebieskawe nitki lodowców wypełniają wszystkie szczeliny, czepiając się każdego występu skalnego. Czym jesteśmy my, śmiałkowie, wobec tej przygniatającej potęgi masywów górskich?... Czy wystarczy nam sił i możliwości by je pokonać?

(d. [illegible] 1.)

Od Redakcji

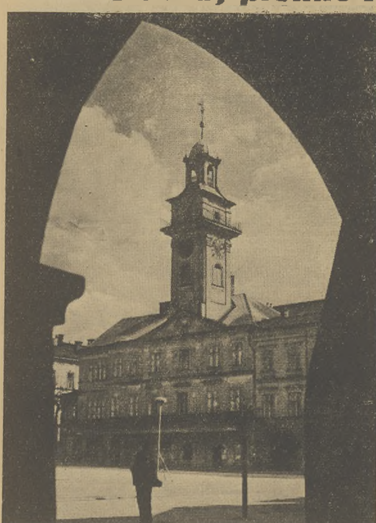
WIELGOWSKI TADEUSZ, BYTOM. — W sprawie książki o piłkarstwie radzieckim radzimy zwrócić się do księgarni Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Warszawa, Mokotowska lub do najbliższego oddziału tego towarzystwa.

KUSZKOWSKI T., CHEŁMŻA POMORZE. — List przesłaliśmy p. Hełbaszowi. Podane wyniki wg tabeli fińskiej dają 2.979 pkt. co uważać należy za dobre, ze względu na młody wiek i brak racjonalnego treningu. Życzymy powodzenia w pracy.

KUSY ZD., LUBLIN. — Nabycie tabeli fińskiej możliwe jest tylko w PZLA Warszawa Puławska 2. Z podanych wyników dajemy odpowiednią punktację. Dysk: 31 — 414; 30.5 — 452; 30 — 439; 29.5 — 427; 29 — 414; 28.5 — 403; 28 — 391; 27.5 — 378; 26.5 — 355; 26 — 343. Kula: 11.00 — 531; 10.90 — 523; 10.80 — 514; 10.70 — 505; 10.60 — 497; 10.50 — 489; 10.40 — 480; 10.30 — 472; 10.20 — 463; 10.10 — 455; 10.00 — 447; 9.90 — 439; 9.80 — 430; 9.70 — 422; 9.62 — 416. Oszczep: 47.43 — 541; 47.00 — 533; 46.00 — 533; 45.00 — 498; 44.00 — 481; 43.00 — 464; 42.00 — 447; 41.00 — 431; 40.00 — 414; 39.00 — 399; 39.00 — 399; 38 — 382. Wzwyż: 165 — 516; 160 — 563; 155 - [illegible] 50 — 462; 145 — 414; 140 — 368. W dal: 550 — 446; 540 — [illegible] 510 — 365; 500 — 343; 490 — 323; 490 — 304; 470 — 285. [illegible] 24 — 316. 1.500 m: 5.20 — 310 100 [illegible] 12.8 — 447; 400 m: 50.0 — [illegible]

DZIERŻANOWSKI, WARSZAWA. — Zawodnik Ludwikowski jest członkiem Ogniwo Warszawa został jednakże mylnie podany w tabelce 10 najlepszych z przynależnością do Ogniwa bytomskiego. Na pozostałe pytania odpowiemy w ciągu najbliższego czasu.

Poznaj piękno Polski





Cieszyn — miasto przedzielone Olzą i w połowie należące do CSR a w połowie do Polski, jest jedną z najpiękniejszych miejscowości na południu kraju. Początki Cieszyna według legendy sięgają IX w. Tu spotkało się trzech synów księcia polskiego: Bolko, Cieszek i Leszek, którzy uradowani spotkaniem postanowili założyć gród Cieszyn. Jest to jednak legenda bez potwierdzenia dokumentarnego. Pierwsza ścisła wiadomość o Cieszynie pochodzi z roku 1155

Przyjeżdżający na wczasy i wycieczki w Beskidy Śląskie: do Wisły, Ustronia czy Istebnej, a nawet w okolice Bielska, powinni koniecznie odwiedzić Cieszyn. Wiele tu pamiątek historycznych i zabytków M. in. zamek piastowski, piękny ratusz, który widzimy na zdjęciu stary zdobny w podcienia rynek itp. Komunikacja do Cieszyna możliwa jest koleją i autobusami: z Katowic, Bielska i Wisły.

Fot. Dałka

L. Rejewski

Na wodach Kiekrza

kształcą się przyszli żeglarze

Gwizdek instruktora podrywa grupę kolegów których zadanie polegało na przebyciu wyznaczonego odcinka przybrzeżnego z pomocą jednego tylko wiosła. Sprawa nie była, zwłaszcza dla początkujących, tak prosta, jak się z początku wydawało, ponieważ wielu z gorliwości egzaminacyjnej odbiło zbyt daleko od brzegu, gdzie już nie dało się dosięgnąć wiosłem [illegible]

Następna grupa adeptów żeglarstwa otrzymała nowe zadanie, mianowicie ćwiczenia w wiosłowaniu „na jednodługie". Po chwili pozbawiona żagli szalupa, popychane niewprawnymi jeszcze uderzeniami, zaczęła krążyć leniwie po jeziorze a do brzegów dochodziły tylko głosy rytmicznie podawanej przez stojącego przy sterze instruktora komendy.

Wiatr ucichł na okres południowe[illegible]h chmur cała przystań i łodzie tonęły w słońcu. Na wiadomość o pojawieniu się przedstawicieli prasy, od grupki egzaminujących na pomoście oderwało się dwóch opalonych na brąz wygów Kiekrza. Szybko okazało się że redakcja „Sportu i Wczasów" zawitała do największego obecnie Ośrodka Żeglarskiego ZMP który pracą swoich aktywistów, bez reklamy nie tylko zagroził wynikom zasiedziałych tutaj „autorytetów" z Yacht Klubu Wielkopolski lecz zaczyna im systematycznie odbierać palmę pierwszeństwa w Kiekrzu i w Wielkopolsce.

Tutaj nabierał szlifu wicemistrz Polski w klasie „O" reprezentant Polski na międzynarodowych regatach w Brnie, mistrz Wielkopolski i wiosenny mistrz Kiekrza w klasie „O", kierownik Ośrodka Żeglarskiego a jednocześnie dobry atleta i mistrz w podnoszeniu ciężarów Bolesław Knasiecki. Całością pracy Ośrodka kieruje Referat Żeglarski Zarz. Woj. ZMP w Poznaniu, który stanowi trzon młodzieżowego ośrodka instruktorskiego, obejmującego poza ZMP, ZHP, SP i Ligę Morską. Referat prowadzi kier referatu Nowaczyk Czesław wraz ze szczególnie aktywnym na odcinku pracy kulturalnej ob. Szymańskim.

Ośrodek Żeglarski ZMP w Kiekrzu pod Poznaniem jest największym i jednocześnie najbardziej bogatym w sprzęt regatowy i szkolny żeglarskim ośrodkiem śródlądowym w Polsce.



Wiosłowanie też jest konieczne dla pełnych umiejętności żeglarza.
Fot. Rejewski

Posiada ogółem 30 jednostek, w tym 40 regatowych, 10 szkolnych i 10 typu [illegible] przewiduje wyszkolenie 120 sterników PZŻ 20 instruktorów i 100 żeglarzy. Realizacja nakreślonego programu nie jest jednak bynajmniej łatwa. Ośrodek walczy z trudnościami natury finansowej, z którymi radzi sobie w ten sposób, że większość prac wykonuje systemem gospodarczym. Nie wszystko jednak można zrobić własnym sprytem i zaradnością. Ośrodkowi potrzeba dobrych jachtów, niestety, obecnie prawie nieosiągalnych. Wiele trudności sprawia normalnej pracy ciasnota w siedzibie ośrodka, z którą ZMP-owcy radzą sobie budowaniem baraków.

Teren zajmowany przez ośrodek już dawno przestał wystarczać na najbardziej żywotne potrzeby. Starania jednak o kawałek „górki", przylegającej do terenu, zajętego przez ośrodek, w dalszym ciągu nie dają efektów Mimo to na rb. przewidziana jest rozbudowa przystani, która zostanie wzbogacona o wyremontowaną własnymi siłami motorówke.

Każde nowe osiągnięcie daje powód do radości, przywiązanych do ośrodka żeglarzy. Wielu z nich, pracując w Poznaniu, poświęca każdą wolną chwilę na odwiedziny Kiekrza i z reguły spędza tutaj sobotnie popołudnia i niedziele. Nie tylko jednak Knasiecki jest filarem Ośrodka. Ośrodek może się już obecnie pochwalić rokującym duże nadzieje: Adamskim Tadeuszem, zdobywcą I miejsca na regatach wiosennych w szalupach. Ponadto kierownik referatu, Nowaczyk Czesław Kryska Eugeniusz, Heydrich Marian, Koncewicz Stanisław i jedyna żeglarka — Koncewicz Irena to aktyw żeglarski, po którym ZMP dużo sobie obiecuje.



Drzewiecka — dyskobolka gdańska.
Fot. Zank.

Leon Bukowiecki

Na jeziorach mazurskich

Na ogół wszyscy ludzie w Polsce słyszeli o pięknie Jezior Mazurskich. Gdy jednak nadchodzi pora wyboru miejsca na wczasy, znaczna większość wczasowiczów wybiera się „nad morze", albo „w góry" — tam zresztą także przeważnie bez dokładnego wyboru miejscowości.

Wczasy pracownicze są jednym z wielkich osiągnięć Polski Ludowej. Przed wojną wyjeżdżali na urlopy tylko najlepiej sytuowani i tylko ta nieliczna grupa ma doświadczenie w dziedzinie wyboru najbardziej dogadzającego miejsca.

Związki Zawodowe z wielką sumiennością kierują swych pracowników do najpiękniejszych miejscowości, ale jasne jest, że najlepiej nawet działający system biurokratyczny nie jest w stanie zapewnić poszczególnym jednostkom właśnie takiego wypoczynku jaki jest najbardziej celowy. Mówimy tutaj o osobach zdrowych, dla których kuracja nie jest potrzebna.

Właśnie takim idealnym miejscem wczasów są, a raczej byłyby Jeziora Mazurskie, gdyby:

po 1) zorganizowano odpowiednie ośrodki informacyjne,

po 2) zreorganizowano same Jeziora, czyli zwiększono komunikację nawodną oraz ilość domów wypoczynkowych.

Z tegorocznego doświadczenia wynieśliśmy wszyscy wrażenie, że Jeziora te — jedna z najpiękniejszych i najbardziej atrakcyjnych okolic Polski — nie są w pełni wykorzystane i — dla większości wczasowiczów ich urzekające piękno stanowi zupełną niespodziankę.

Wielu z nich starało się o przydział nad Jeziorami tylko na podstawie polskiej krótkometrażówki filmowej o Mikołajkach oraz urywka z P. K. F., w którym pokazano Gizycko, fragment kanału łączącego jezioro Niegocińskie z Dargiejnami oraz płynący po kanale statec[illegible]

Film więc poniekąd zrobił swoje, gorzej jednak spisało się Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.

Jeziora

Wielki szlak wodny prowadzi licząc od północy począwszy od całkowicie zniszczonego Węgorzewa przez Mamry i Dargiejny do Giżycka, przez jezioro Niegocińskie oraz 5 innych jezior i cztery kanały do Mikołajek Z Mikołajek można dalej jechać przez jezioro Tałty, Śniardwy, kanał i jezioro Roś do Pisza, albo też najpiękniejszym w Polsce szlakiem wodnym przez Tałty, Bełdań, do śluzy Guzianka, przez jezioro Wielki Guzin do Rucianego.

Droga wodna wijąca się wśród lasów ze wspaniałą puszczą piską włącznie — jest tak piękna, że niewielkie stateczki winny być wypełnione do ostatniego miejsca, a inne stojące w porcie w Giżycku wykorzystywane na wycieczki. Tymczasem jeszcze w dniu 1 lipca w cudowną pogodę na statku Giżycko-Ruciane jechało 8 osób...

Te 8 osób wyrażał głośno swój zachwyt i uroczyście przyrzekało powrót na przyszły rok oraz propagandę wśród znajomych. To jednak nie starczy, propagandę winno szerzyć poza terenem woj olsztyńskiego P. T. K. Tymczasem P. T. K. wydało w zbyt małym nakładzie bardzo słabe i niedokładne mapy jezior z nieciekawymi zdjęciami oraz prowadzi kilka domów, które przeważnie służą na (znów doskonałe w pomyśle i wykonaniu, dzieło Zw Zaw.) t. zw. „wczasy ruchome".

Same jednak „domy" — widziałem ich trzy — są zaniedbane i albo są położone z dala od jezior, albo pozbawione jakiegokolwiek sprzętu wioślarskiego. Kto przybywa na Mazury bez własnego kajaka, patrzy na jeziora jak lis na ser z bajki La Fontaine'a.

Nie tylko to jest smutne Na szlaku wodnym Giżycko—Ruciane mijamy około 40 małych „portów" wodnych z remizami krytymi dla łódek i motorówek, z trampolinami, pomostami itd. Prawie wszystkie te porty (mimo, że w osadach mieszkają ludzie) wymagają naprawy. Zwracali mi na to uwagę studenci czescy jadący wycieczką po jeziorach, zachwyceni krajobrazem, ale nie organizacją wycieczki.

Dziwne nazwy

Nie jest przykre, gdy trafia się na cmentarzu w Mikołajkach na wielki niemiecki pomnik bohaterów, którzy zginęli za ojczyznę w latach 1914—18, skoro mimo napisu w języku niemieckim 80 proc. nazwisk jest polskich. Pozostawienie tego pomnika wydaje mi się i słuszne i pełne taktu Rodziny tych ludzi mieszkają nadal w Mikołajkach, czują się i czuli zawsze Polakami Niszczenie tego pomnika byłoby wymierzeniem źle obliczonego ciosu w najdroższe pamiątki rodzinne.

Przykre jest jednak, gdy na stacji Giżycko wisi do dzisiaj potężnych rozmiarów „Plan miasta Łuczany", gdyż tak nazywało się Giżycko w roku 1945, ale oburza się człowiek w Rucianem, gdzie na niechlujnej, zaniedbanej i zapokrzywionej przystani „Żeglugi Śródlądowej" widnieje na dwu potężnych słupach plan „Niedersee" z „Sägewerkiem", „Schlossem", „Bahnhofem", „Dampferem" itd.

Ruciane uchodzą słusznie za najpiękniejsze miejsce na Mazurach. Położone nad jeziorem Wielki Guzin i jeziorem Nidzkim stanowią wspaniały rezerwat natury i po tegorocznym sukcesie będą na przyszły rok oblężone Niech się więc jakieś władze zlitują i każą namalować polski plan osiedla · okolicy.

W Rucianach

O półtora kilometra od stacji Ruciane leży w środku lasu piękny dom zdrojowy, a raczej dwa domy, ale jeden tylko odbudowany. Do tego domu prowadzi asfaltowa szosa i — jak wskazuje wspomniana mapa niemiecka — dochodził stateczek z Giżycka. Obecnie ze względu na zawalenie kanału łączącego dwa jeziora stateczek nie dochodził, ale w tym roku oczyszczono już kanał, droga wolna, trzeba więc koniecznie na przyszły rok wznowić komunikację do samego domu objętego i prowadzonego przez Fundusz Wczasów Pracowniczych. Przy tej niewielkiej zmianie rozkładu jazdy stateczku (10 minut) oszczędzi się nerwów wczasowiczów, którzy nieraz z dużymi tobołami dochodzą do domu zlani potem i zmęczeni. Przy okazji należałoby się zastanowić, czy dobra jest nazwa Ruciane, odmieniana niezręcznie „do Rucianego" „w Rucianem" podczas gdy na dworcu widnieje gotykiem napis „Rudczanny" i cała miejscowa ludność mówi „do Rudczan", „w Rudczanach". Wróćmy jednak do „Domu Zdrojowego".

Na wstępie wita nas zachęcający napis „ośrodek młodzieżowo-sportowy F. W. P." Czy może być coś bardziej atrakcyjnego? Jak okiem sięgnąć ciągną się tafle jezior, zapewne będą motorówki, łódki, kajaki, kursy pływackie itd. itd.

Tymczasem ośrodek dysponuje na 180 miejsc, pięcioma (!!!) starymi krypami, na których wiosłowanie jest męką, a o nauce jakiegokolwiek prawidłowego wiosłowania nie może być nawet mowy Poza tym nawet na tych krypach nikt nikogo wiosłować nie uczy. „Ośrodek" ogranicza się więc do... kwadransa gimnastyki porannej, na której chłopcy czy dziewczęta zgłaszają się na łódki. Kto dostanie łódkę dobiera sobie towarzystwo i jeździ aż do obiadu, następnie po podwieczorku.

Wynik tego rodzaju akcji? Ci, którzy umieją wiosłować jako tako wyrabiają sobie muskuły. Inni nie uczą się niczego. Ci, którzy w swoim kółku nie trafili na wioślarza przez całe dwa tygodnie nie są ani [illegible]

Dobrze — spyta czytelnik — ale co z kajakami? Było to też pierwsze pytanie, które zadałem kierowniczce. Otóż okazuje się, że na samym początku sezonu dom dysponował 20 kajakami, ale kajaki nie są z żelaza, a młodociani wioślarze nie są zbyt sumienni i tu i ówdzie „szurali" po dnie jezior. Po trzech tygodniach z kajaków pozostały dwa, a 18 leży od dwu miesięcy w szopie dnem (dziurawym) w górę. Dlaczego? Bo w styczniu br. zamknięto budżet tego domu F. W. P. przewidując m. in. dywany na korytarze i klatki schodowe, ale nie przewidując ani grosza na naprawę kajaków. Mimo trzykrotnych interwencji kierowniczki nie zezwolono na tzw. „virement" budżetu i młodzież — przynajmniej w tym roku — nie będzie jeździła na kajakach. Dwa ostatnie używają tylko „instruktorzy" i nie dają nikomu celem „ nie budzenia zazdrości"

Kursów pływackich także nie ma. W związku z tym kto pływa, pływa sam przez jezioro i z powrotem — i to powinno być niedozwolone, gdyż co zrobi taki pływak w wypadku kurczu? Pozostali, którzy nigdy w życiu nie byli nad większą wodą brodzą w jeziorze najwyżej do kolan i marzą o tym aby ktoś uczył pływać.

Na jeziorze Nidzkim tak samo jak i na innych znajduje się około 10 pomostów, trampolin itd. Wszystkie są w stanie rozkładu, a pomost i przystań przy domu F. W. P. grozi zawaleniem. Odnowienie tego pomostu w bieżącym roku kosztowałoby ok. 50.000, w następnym roku (po zawaleniu się) 200—300.000, ale znów nie ma „virement" itd itd.

Narzekamy często na przerosty biurokracji, wydaje mi się, że przytoczone przykłady, które dokładnie zbadałem i które każdy może na miejscu stwierdzić są najlepszym dowodem tego, że nie można układać budżetu letnich wczasów zimą przy zielonym stoliku w Warszawie, licząc na betonowe pomosty i żelazne kajaki.

Było cudownie

Jeżeli opisałem krytycznie kilka dręczących mnie spraw, to tylko w trosce o dobro wczasowiczów. Byłbym jednak zupełnie niesprawiedliwy gdybym nie podkreślił, że w samym domu atmosfera koleżeństwa i współpracy była niemal doskonała, że odbywały się wieczory urozmaicone występami artystycznymi, że dom zaopatrzony jest w bibliotekę i czytelnię pism, że jedzenie jest bardzo obfite i bardzo dobre i wszyscy wczasowicze opuszczali Ruciane z wielkim żalem mówiąc, że „było cudownie".

Przemieszanie wczasowiczów z wszystkich dzielnic Polski i z rozmaitych warunków materialnych, sąsiedztwo profesorów uniwersytetu z łódzkimi robotnicami, pisarzy z górnikami ze Śląska wytwarza atmosferę wzajemnej przyjaźni i zrozumienia. Pod tym względem wczasy są nie tylko zasłużonym odpoczynkiem po roku pracy, ale i doskonałą lekcją społecznego współżycia. Usunięcie braków i powiększenie ilości domów wypoczynkowych nad jeziorami mazurskimi stworzy tam na przyszły rok niewątpliwie jedną z central wypoczynkowych całego kraju.

Leon Bukowiecki

Sprawy morskie

LENINGRAD. Z pokładu motorowca „Witiaź" sygnalizują: statek znajduje się od 5 z górą miesięcy w dalekim rejsie; przepłynął wody Bałtyku, Morza Czarnego i jest obecnie na Oceanie Indyjskim w drodze na Daleki Wschód. Motorowiec ma za sobą 14 tys. mil morskich, przeciął wody trzech oceanów, okrążył brzegi Europy i Azji. Większość załogi — to młodzież. Dla wielu z nich — to pierwsze większe doświadczenie marynarskie. Młodzież zdała swój egzamin znakomicie. Wyszkolenie swe sprawdziła w zimowych sztormach na Bałtyku i Morzu Północnym oraz na wodach podzwrotnikowych. Załogi maszynowni pracują bez zarzutu, utrzymując w sprawności mechanizmy statku.

Podczas takiego dalekiego rejsu M. S. „Witiaź" był na wodach, które przeciął w ubiegłym stuleciu jego znakomity imiennik — korweta „Witiaź". Korweta odegrała olbrzymią rolę w rozwoju rosyjskiej i światowej oceanografii. M. S. „Witiaź" nosi z dumą imię swego wielkiego poprzednika.

Z pokładu tankowca „Stalin" sygnalizują: tankowiec „Stalin" oszczędza w każdym rejsie 5 godzin czasu; dostarcza w każdym [illegible] mniej niż 100 ton ładunków ponad plan. Jest to jego bojowym zadaniem. W kwietniu załoga przewiozła 1.421 ton ładunków ponad plan. W maju zaoszczędzono 30.5 godzin czasu przewieziono dodatkowo 1.474 tony towarów.

WARSZAWA. Ministerstwo Żeglugi otrzymało bliższe szczegóły, dotyczące pobytu statku szkolnego „Dar Pomorza" w Antwerpii, w czasie odbywanego obecnie letniego rejsu szkoleniowego z uczniami państwowych szkół morskich. Przybycie polskiego żaglowca szkolnego wzbudziło znaczne zainteresowanie wśród miejscowej ludności i przyczyniło się do propagandy polskiej bandery. Program pobytu obejmował złożenie przewidzianych protokołem wizyt przez komendanta statku, złożenie wieńców przed pomnikiem poległych marynarzy i ofiar wojny oraz wizyty uczniów w jednej ze stoczni i w miejscowej szkole morskiej.

Statek odwiedziły liczne wycieczki kolonii polskiej z Antwerpii oraz z Mons i Limburgii. Zarząd miasta Antwerpii potraktował statek bardzo kurtuazyjnie, wyznaczając mu reprezentacyjne miejsce postoju przy nabrzeżu spacerowym i zwalniając go z opłat portowych. Delegacja uczniów i oficerów była podejmowana przez zarząd miasta. Prasa belgijska poświęciła statkowi szereg notatek.

WARSZAWA. Statek szkolny polskiej marynarki handlowej „Zew Morza" odbędzie w ciągu bieżącego miesiąca dwa rejsy po Bałtyku z zawinięciem do portów w Kopenhadze, Malmo i [illegible] względów szkoleniowych, jest szczegółowe zbadanie możliwości nawigacyjnych statku w rozmaitych warunkach żeglugi.

SZCZECIN. W miesiącu lipcu do portu szczecińskiego weszło 247 jednostek pływających. Na pierwszym miejscu co do ilości statków znajduje się bandera duńska z 102 jednostkami. Drugie miejsce zajmują [illegible]dzi, trzecie Norwegowie; polskich statków weszło 19.



Siatkówka cieszyła się wielkim powodzeniem na niedzielnych wczasach w Muchowcu pod Katowicami, które zorganizowała redakcja „Trybuny Robotniczej".
Fot. Dziurzycki

Redaguje Komitet: Adres Redakcji: Katowice, ul. Młyńska 9. Telefony: 309-73 (wewnętrzny 004) i 337-24, 355-82.
Wydawca: „Czytelnik" Delegatura Katowice, ul. 3 Maja 12 — tel. centralny 309-73, wewnętrzny: Dyrektor 5 i bezpośredni 361-04, Sekretariat 4, Ref. Wydawniczy 4, Ref. Admin. Ogólnej 6, Ref. Finansowy 8, Ref. Księgowości 9, Ref. Transportu 3.
Prenumerata miesięczna w Katowicach z odbiorem na miejscu 80 zł — z odnoszeniem do domu 110 zł — z przesyłką pocztową 95 zł. P. K. O. Katowice III-4350. Biuro Prenumeraty: Katowice, ul. Młyńska 9, tel. 309-73 (wewn. 009).
Drukuje: Drukarnia Nr 9 Spółdz. Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik", Katowice, ul. 3 Maja 12, telefon 309-73 (wewn. 08) i 308-01.
R 021697